Należytość pocztowa opłacona gotówką. Wydanie B. C. Cena egz. 20 gr.

GŁOS NARODU

REDAKCJA i ADMINISTRACJA Kraków. ul. św. Krzyża L. 11.
TELEFONY: Redakcja . . . 101-90, Administracja . 133-44.
Konto PKO. Kraków Nr. 401.099

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranicą
Miesięcznie	5·— zł.	4·50 zł.	5·— zł.	8·— zł.

Redakcja niezamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nieopłaconych nie przyjmuje. Za każdą zmianę adresu 50 gr. Redakcja przyjmuje strony od godz. 11 do 13.

Rok XLIII. Kraków, czwartek, dnia 18 czerwca 1936 r. Nr. 166.

O.U.N. używała... psychopatów do roboty konspiracyjnej.

Lwów, 17. 6. (PAT.). Dzisiejszy 17-ty dzień **procesu Bandery i tow.** rozpoczął się od **dodatkowych wniosków dowodowych obrony.** Obrońca Myhala adw. Jarymowicz wniósł **o zbadanie poczytalności osk. Myhala,** twierdząc, iż jest on dziedzicznie obciążony, impulsywny i podlega zamroczeniom w chwili niebezpieczeństwa lub nieszczęścia. Do wniosku **tego przyłączają się inni obrońcy imieniem wszystkich oskarżonych.** Adw. Dawydiak wnosi **o dodatkowe zbadanie psychjatryczne osk. Senkiwa,** gdyż psychjatrzy oświadczyli wprawdzie, że jest on poczytalny, nie badali go jednak **w kierunku** t. zw. **zmniejszonej poczytalności** i w kierunku ewent. dziedziczności obciążenia. Również wnosi ten obrońca o dopuszczenie dowodów, że osk. Iwasyka, który zajmował **się przywożeniem nielegalnej literatury zagranicznej O. U. N. z Krakowa,** jest chory na gruźlicę, co mialoby mu uniemożliwiać aktywność w O. U. N.

Prok. Prachtel-Morawiański **sprzeciwia się wszystkim wnioskom obrony,** stwierdzając, że przyłączenie się wszystkich obrońców do wniosku obrońcy Myhala jest zapewne nie na rękę oskarżonym, **bo rzuca jeszcze ciemniejsze światło na organizację, która używała psychopatów do swej roboty konspiracyjnej.** Sprawę Senkiwa załatwiło orzeczenie biegłych psychjatrów, a choroba Iwasyka nie ma żadnego znaczenia. Z pośród dalszych kilku świadków zeznawał św. Wł. Kossobudzki, b. komisarz straży więziennej w więzieniu Brygidki we Lwowie, na którego O. U. N. planowała i przygotowywała zamach.

Organizacja liceów.

Warszawa, 17. 6. (Telef.). Odbyło się posiedzenie parlamentarnej grupy oświatowej Sejmu i Senatu, na którem omawiano **sprawę liceów ogólnokształcących.** Referat wygłosił pos. **Pochmarski.** Obecni na posiedzeniu przedstawiciele Min. WR i OP wiceminister Błeszyński i wizytator Seweryn zaznajomili obecnych ze stanem pracy Ministerstwa w tej dziedzinie. **Dąży się do tego, by zasadniczo ilość liceów pokrywała się z ilością gimnazjów.** Jedynem kryterjum przy ustalaniu sieci liceów ogólno-kształcących będzie **odpowiednia ilość** uczącej się młodzieży. **Wszelkie** pogłoski o małej ilości liceów nie **odpowiadają prawdzie.** Ministerstwo opracowuje obecnie memorjały, które poszczególne osoby, zrzeszenia nauczycielskie i naukowe instytucje przedkładają władzom szkolnym w sprawie liceów. Ażeby **zapewnić dostęp do liceów będą tworzone** bursy i internaty. W tym celu utrzyma się bursy, znajdujące się obecnie przy seminarjach nauczycielskich. **Licea będą ściśle związane z gimnazjami.** W zasadzie będzie **się unikało koedukacji** i analogicznie, jak w szkołach średnich będą licea męskie i żeńskie, a gdzie były gimnazja koedukacyjne, tam będą i licea koedukacyjne.

Kupuj tylko w Drogerji im. św. Teresy
STEFANA HYŁY
KRAKÓW, UL. WISLNA 6.
mydła, kremy, perfumy, wody kolońskie kosmetyki, gąbki, galanterja toaletowa zioła, chemikalja i t. d.
Towar w wielkim wyborze najlepszej jakości.
Ceny niskie. Ceny niskie

Tajemniczy zamach na agenta „Gestapo".

Warszawa, 17. 6. (Telef.). Przez Wiedeń nadeszła wiadomość, że **w pobliżu Berlina znaleziono ciężko rannego kulą rewolwerową agenta Gestapo dr. Waltera Richtera, który grasował po kilku krajach pod przybranem nazwiskiem o brzmieniu polskiem „Paczkowski".** Richter kierował m. i. głośnem uprowadzeniem niemieckiego dziennikarza emigranta **Jacoba** z terytorjum Szwajcarji. Richter-Paczkowski czynny był również we Francji i w Czechosłowacji. Odwieziony do szpitala **odmówił wyjaśnień.** Zachodzi przypuszczenie, że **stał się on niedogodnym agentem i że zamach na jego życie jest dziełem tajnej policji.**

ZAWODY GORDON-BENNETTA PO RAZ TRZECI W POLSCE.

Warszawa, 17. 6. (Telef.). Organizacje lotnicze przygotowują się **do wielkich zawodów balonowych Gordon-Bennetta, które po raz trzeci odbędą się na terenie Polski.** Polska **ofiaruje nowy puhar srebrny dla zwycięzcy, projektu rzeźbiarza Szukalskiego.** Zawody od będą się 30 sierpnia. Na razie zapowiedziały udział w zawodach **Szwajcarja i Hiszpanja.**

Generalna konfederacja pracy deklaruje ścisłą współpracę z Blumem

Paryż, 17. 6. (PAT). W czasie obrad komitetu wykonawczego generalnej konfederacji pracy, zwołanego do Paryża celem zajęcia stanowiska wobec sytuacji wytworzonej przez strajk generalny, sekretarz tejże konfederacji **Leon Jouhaux wygłosił obszerne przemówienie.** Ze względu na rolę, jaką w obecnym konflikcie społecznym odegrała ta potężna organizacja zawodowa, dzisiejsze obrady wzbudziły poważne zainteresowanie. Z przemówienia Jouhaux wynika, **że generalna konfederacja pracy nie ponosi odpowiedzialności za wybuch strajków.** Rozwinęły się one spontanicznie. **Było to nagłe wyładowanie się niezadowolenia mas pracujących,** ułatwione dzięki zmienionej sytuacji politycznej. Strajki te uwidoczniły, iż w całym szeregu działów przemysłu **francuskiego, płace robotnicze stały na bardzo niskim poziomie.** Władze generalnej konfederacji pracy w swej akcji kierowania strajkiem starały się uczynić wszystko, by nie izolować klasy robotniczej od klas średnich i tem samem nie rozbijać frontu ludowego. Jouhaux starał się podkreślić **jaknajściślejszą współpracę między rządem Bluma a władzami konfederacji pracy.**

Komitet wykonawczy **zaakceptował działalność i taktykę prezydjum generalnej konfederacji pracy, jak również uchwalił podziękowanie rządowi frontu ludowego za bezstronność i sympatję dla postulatów robotniczych.**

„Krzyż Ognisty" przystępuje do akcji politycznej.

Paryż. (PAT). Płk. de la Rocque ogłosił w prasie odezwę, w której omawia rolę odegraną przez „Croix de Feu" w czasie ostatnich wypadków i oznajmia, że **obecnie kierowana przez niego organizacja rozpoczyna akcję polityczną.**

—ooo—

Ruch strajkowy przerzucił się na obszar Marokka.

Casablanca. (PAT.) Przed dwoma dniami wybuchł strajk w jedynej cukrowni w Maroko **z** siedzibą w Casablance, gdzie zatrudnionych jest około 1000 robotników Europejczyków i tuziemców, wysuwających żądania 8-godzinnego dnia pracy i podwyższenia płacy. Robotnicy okupowali fabrykę, stosując system strajku, przyjęty obecnie we Francji.

Pozatem wybuchł strajk w dużem przedsiębiorstwie konstrukcji metalowych firmy Barbier. Robotnicy okupowali warsztaty, wysuwając te same żądania co i w cukrowni.

Strajk ogarnął również **czysto robotnicze miasto Kouribga,** gdzie znajdują się **ogromne kopalnie fosfatów oraz zakłady przetwórcze** tychże zatrudniające około 5 tys. robotników. Robotnicy zajęli centralę elektryczną i garaże samochodowe. Wysunięto cały szereg żądań, z których głównemi są **8-godzinny dzień pracy i podwyższenie płacy.**

We wszystkich wypadkach strajku spokój jest absolutny. Władze narazie nie przedsiębiorą żadnych środków.

Ciężkie dni Belgji.

Bruksela. (PAT). Jak donoszą tu z Leodjum, strajkujący utworzyli pochód i usiłowali **przejść pod dom, gdzie znajduje się siedziba partji socjalistycznej.** Po drodze jednak napotkali silny oddział żandarmerji, który rozproszył strajkujących.

Wydano szereg zarządzeń, aby **zapewnić mieszkańcom dopływ gazu, prądu elektrycznego i wody.**

W La Louviere kilka tysięcy strajkujących zmusiło pracujących jeszcze robotników do przystąpienia do strajku. Obecnie **strajkują wszystkie zakłady przemysłu metalurgicznego.**

Akcja kolejowców o przywrócenie awansów.

Warszawa, 17. 6. (Telef.). Pracownicy kolejowi podjęli akcję **o przywrócenie normalnych zasad awansowania w służbie kolejowej.** Awansce przeprowadzone ostatnio wywołały wśród kolejarzy **coraz większe rozgoryczenie,** ponieważ nie walory służbowe, ale jakieś trudne do poznania przyczyny decydowały o uwzględnianiu jednych a pomijaniu drugich. Postulaty kolejarzy stały się nader aktualne **ze względu na zbliżające się awanse letnie.**

Sensacyjne wnioski obrony w procesie o zajścia w Przytyku.

Radom, 17. 6. (PAT.) Na wstępie dzisiejszej rozprawy przewodniczący stwierdził, że strony nie zgłosiły żadnych nowych wniosków, poczem **przystąpiono do przesłuchiwania grupy oskarżonych chrześcijan w liczbie 43, którzy na początku rozprawy odmówili udzielenia wyjaśnień,** zaznaczając, że zeznawać będą dopiero po przesłuchaniu świadków.

Wszyscy oskarżeni twierdzą, że

nie brali udziału w żadnych zajściach i zarzucanych im czynów nie popełnili.

Przeciwnie, niektórzy z nich starali się **działać uspakajająco na innych.** Jedni twierdzą, że nie brali żadnego udziału w akcji bojkotowej, inni znowu zeznają, że **propagowali hasło „swój do swego"** i oskarżenie ich jest **wynikiem zemsty na tle konkurencji handlowej.** Zeznania niektórych oskarżonych były sprzeczne ze złożonymi w śledztwie, co sąd niejednokrotnie na żądanie stron stwierdził. Kilku spośród oskarżonych **nie udzieliło żadnych wyjaśnień, powołując się na zeznania, złożone w śledztwie.** Ogółem w ciągu przedpołudnia **przesłuchano wszystkich 43 oskarżonych chrześcijan.**

Następnie przewodniczący stwierdził, że pozostali oskarżeni, t. j. **żydzi,** nie mają nic do oświadczenia i zapytał, czy strony zgłoszą jeszcze jakiś wniosek. Obrońca Szumański postawił wniosek o stwierdzenie, **czy na planie sytuacyjnym, na który się sąd powołuje, jest jakikolwiek podpis, i czy istnieją ślady, że te plany zostały sporządzone w trybie i jakim.** Przewodniczący oświadczył, że sąd w swoich decyzjach nie powoływał się na plany i korzystał z nich jako ze środka pomocniczego i dlatego kwestja, w jakim trybie plany te zostały sporządzone, jest obojętna.

W związku z tem obrońca Szumański stawia wniosek

o reasumcję wczorajszej decyzji sądu, co do odrzucenia wniosku o oględzinach na miejscu, o przeprowadzeniu wizji lokalnej, a wreszcie, gdyby to było możliwe, o polecenie sędziemu śledczemu wraz z mierniczym przysięgłym **sporządzenia planu,** któryby mógł być uważany przez sąd jako dokument.

Pełnomocnik powództwa cywilnego adw. Kowalski na zasadzie art. 124 i 125 k. p. c. zgłasza wniosek **o telegraficzne wezwanie w charakterze biegłego ks. prof. dr. Stanisława Trzeciaka** dla ustalenia okoliczności, iż **przepisy talmudu zezwalają wzgl.**

nakazują świadkom wyznania mojżeszowego składania niezgodnych z prawdą zeznań przed sądem nieżydowskim.

Adw. Koenigstein nie oponuje przeciwko temu wnioskowi, lecz ze swej strony stawia wniosek ewentualny wezwania również w charakterze biegłego znawcy talmudu prof. Tadeusza Zaderckiego. **Prokurator sprzeciwia się wnioskom.** Następnie strony składają sądowi **dodatkowo różne dokumenty,** celem włączenia ich do akt sprawy.

Rada i Zgromadzenie Ligi Narodów.

Warszawa, 17. 6. (Telef.). W dn. 23 b. m. wyjedzie do Genewy delegacja polska na sesję Rady Ligi Narodów, która zbierze się 26 b. m. W dniu 30 b. m. obradować będzie Zgromadzenie Ligi Narodów.

Wymiana Pożyczki Narodowej na inwestycyjną.

Warszawa, 17. 6. (Telef.). Ministerstwo Skarbu wydało okólnik do kas skarbowych **w sprawie przeprowadzenia wymiany obligacyj pożyczki narodowej na nową pożyczkę inwestycyjną** w tych wypadkach, gdy pożyczka narodowa była składana **jako kaucja albo wadjum przy dostawach państwowych.**

DR. GRZYBOWSKI AMBASADOREM W MOSKWIE.

Warszawa. (PAT). P. Prezydent R. P. zamianował **ambasadorem R. P. w Moskwie dra Wacława Grzybowskiego,** dotychczasowego podsekretarza stanu w prezydjum rady ministrów. Rząd ZSRR. udzielił już agrement nowemu ambasadorowi.

PRZYMUSOWE LĄDOWANIE AWIONETKI NA TERYTORJUM SOWIECKIEM.

Moskwa (PAT.). Awionetka RWD. 8, pilotowana przez lotników: **Paciorkowskiego i Abramskiego, zmyliła kierunek i wczoraj popołudniu wylądowała na terytorjum ZSRR.** w okolicach Mińska.

Sygnały radjowe dla ekspedycyj na zaćmienie słońca.

Przeprowadzone zostały próby nad radjotelegraficznemi sygnalami rytmicznemi dokładnego czasu, inaczej zwanemi naukowemi dla wielkiej dokładności, z jaka mogą być odbierane na zasadzie noniusza. Sygnały te były nadawane przez zakład aparatów naukowych Nar. Instytutu Astronomicznego w Warszawie za **pośrednictwem radjostacji transatlantyckiej w Babicach.** Sygnały tego, udoskonalonego typu, wymagające automatycznej aparatury. **dotychczas z Polski wysyłane nie były.**

Próby wypadły pomyślnie, jak świadczą w szczególności wiadomości z Międzynar. Biura Godziny w Paryżu i z Obserwatorjum Morskiego w Hamburgu. wobec czego podobne sygnały nadawane będą dla ekspedycyj na zaćmienie słońca 19 bm., i w przeddzień. **Godziny emisji 3.54, 4.54, 6.24, 7.54, 8.34 i 18.24, długość fali 18270 metrów.** Dokładne momenty tych sygnałów wyznaczone będą, jak to się zwykle praktykuje dla sygnałów naukowych, drogą odbioru ich przez obserwatorja i instytucje, krajowe i zagraniczne, zajmujące się czasem, w szczególności zaś zapewniony został udział w tej pracy Paryskiego Biura Godziny. Obserwatorjum Morskiego w Hamburgu i Obserwatorjum w Tokjo, w kraju zaś Zakładu astronomji praktycznej Politechniki. który korzystać będzie w tym celu z urządzeń Głównego Urzędu Miar. Dla przyjmowania tych sygnałów z Babic **potrzebne są odbiorniki lampowe,** nastrojone **na fale bardzo długie,** w radjofonji nie stosowane.

Wyjazd dyr. Banachiewicza do Grecji.

Celem obserwacji całkowitego zaćmienia słońca odleciał samolotem ze Lwowa do Aten 18-go b. m. prof. T. Banachiewicz, dyrektor Obserwatorjum Krakowskiego, **kierownik główny ekspedycyj zaćmieniowych.** Poza obserwacją zaćmienia prof. Banachiewicz zajmie się pozycjami geograficznemi posterunków polskich w Grecji.

Ś. † p.

Ks. WACŁAW NIEMIEROWSKI

Magister św. Teologji, Prałat Kapituły Kieleckiej, Prałat Domowy Jego Świątobliwości, Rektor Seminarjum Duchownego,

opatrzony św. Sakramentami, zmarł dnia 16-go czerwca 1936 roku, przeżywszy lat 68.

Eksportacja zwłok do kościoła katedralnego w Kielcach na nabożeństwo żałobne nastąpi w czwartek dnia 18-go czerwca o godz. 10 rano. Pogrzeb na cmentarz miejscowy odbędzie się po nabożeństwie żałobnem, o czem zawiadamia

Seminarjum Duchowne.

60 śmiertelnych ofiar wybuchu w Tallinie.

Tallin, 17. 6. (PAT). Ustalono ostateczną liczbę ofiar eksplozji, która miała miejsce w laboratorjum amunicyjnem w dn. 15 bm. **60 osób zostało zabitych, przyczem zwłoki ich są do tego stopnia zniekształcone, że identyfikacja jest prawie niemożliwa, 30 jest ciężko i lżej rannych. Akcja ratunkowa była bardzo utrudniona przez ciągłe nowe wybuchy, które w krótkich odstępach czasu następowały przez 18 godzin. Wielkie magazyny prochu i amunicji, których eksplozja byłaby groźna dla Tallina, udało się uratować.** Pogrzeb ofiar katastrofy, wśród których znajduje się 13 oficerów i urzędników oraz 47 robotników i robotnic odbędzie się w piątek.

Od soboty dnia 13 b. m. w kinoteatrze „Sztuka“

Pierwsza francuska komedja filmowa w języku polskim! Film, który stanie się refrenem Krakowa i hasłem dnia!

Z TOBA NA KONIEC ŚWIATA

Najczarowniejsza przygoda miłosna, najweselszy kalejdoskop zabawnych zadarzeń! Słoneczna **BETTY STOCKFELD,** urodziwy **ROGER TREVELLE** kapitalny **RAYMOND CORDY** rozmawiają po polsku i śpiewają piosenki po polsku! !! Reżyserował JEAN DE LIMUR, twórca słynnej „Papryki“ Film osnuty na tle głośnego utworu **TRISTANA BERNARDA.** Przepiękne tło — FRANCJA SZWAJCARJA! Brawurowa komedja na tle afery szpiegowskiej zachwycającej kobiety Film dostępny i zrozumiały dla każdego!

FALSYFIKATY OBRAZÓW KOSSAKA.

Warszawa, 17 czerwca (Telef.). Wobec pojawienia się na rynku **licznych falsyfikatów obrazów Wojciecha Kossaka,** powołano do życia specjalną komisję, która w porozumieniu z Kossakiem **przystępuje do notarjalnego stwierdzenia oryginałów i ich rejestracji.** Informacyj udziela Polskie Tow. Artystyczne w gmachu „Zachęty“ w Warszawie.

Ustalenie kolejności potrzeb inwestycyjnych.

Warszawa, 17 czerwca. (Telef.) Naszkicowany w przemówieniu wicepren. Kwiatkowskiego **zarys czteroletniego planu inwestycyjnego nie jest jeszcze w szczegółach opracowany.** W chwili obecnej opracowuje się plany robót z uwzględnieniem **kolejności i hierarchji potrzeb** w ogólnych ramach budżetu około 1.800.000.000 zł. przewidzianych na okres 4-letni oraz kwot, przeznaczonych na poszczególne lata. Ponadto **przeprowadza się odpowiedni podział zamierzonych robót na inwestycje komunikacyjne, elektryfikacyjne, wodne budowlane itd.** — Pierwszy okres zacznie się **pierwszego lipca bież. roku.** W tym wstępnym okresie ma być wydatkowane 340 miljonów zł.

—:000:—

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 17. 6. (Telef). Na dzisiejszej giełdzie dewizowej tendencja dla dewiz była utrzymana przy obrotach ograniczonych. Całe zapotrzebowanie pokrył Bank Polski.

Amsterdam 349.35; Berlin 213.45; Bruksela 89.95; Londyn 26.75; Nowy Jork 5.32; Oslo 134.35; Paryż 35.01; Praga 21.97; Sztokholm 138.00; Zurych 171.90.

Dla akcyj tendencja słaba przy obrotach ograniczonych. Bank Polski 105.00; Cukier 27.50; Lilpop 12.75; Modrzejów 5.50; Starachowice 34.25. Dla papierów procentowych tendencja niejednolita, przy większych obrotach inwestycyjna i stabilizacyjna. Dolarowa premjowa 50.50; inwestycyjna 68.50; konwersyjna 51.60; 6 proc. dolarowa 74.50; stabilizacyjna 65.50; dillonowska 85.00; śląska 65.00; warszawska 63.25; budowlana 26.40.

Obrady Sejmu nad pełnomocnictwami.

Warszawa, 17 czerwca (PAT) Dziś przed południem odbyło się **plenarne posiedzenie Sejmu,** poświęcone debacie nad projektami uchwalonemi ostatnio przez komisje sejmowe. W posiedzeniu **wzięli udział członkowie rządu z premjerem naczele.** Na wstępie obrad uhwalono bez **dyskusji 6 rządowych projektów ustaw w sprawie ratyfikacji konwencji umów międzynarodowych. — Referent projektu ustawy o ratyfikacji porozumienia celnego z Z. S. R. R. pos. Kaczkowski,** podkreślił, że wysokość obrotów towarowych, jakie mają być dokonane na mocy tego układu oblicza sie na 9 i pół miljona. Zamówienia Sowietów już są bliskie tej granicy.

Pos. **Badowski**, referując ustawę ratyfikacyjną konwencji taryfowej z Holandją wskazał, że projekt ten nietylko zabezpiecza dotychczasowy stan posiadania, lecz dzięki nowym ustepstwom celnym **daje możliwości rozwojowe naszemu eksportowi.**

Sprawozdawczyni projektu ustawy w sprawie ratyfikacji protokułu taryfowego polsko-norweskiego posłanka Pełczyńska zwróciła uwagę, że z Norwegją posiadamy **aktywny bilans handlowy.**

Bez dyskusji przyjęto następnie dwa projekty ustaw w sprawie

dodatkowych kredytów na rok 1936-37.

Chodzi o kredyty dla przeprowadzenia **kontroli w związku z wprowadzeniem centrali dewiz,** oraz kredyty związane z wydatkami na pokrycie kosztów uroczystości pogrzebowych serca marszałka Piłsudskiego w Wilnie.

Następnie Sejm przystąpił do rozpatrywania projektu ustawy w sprawie zmian rozporządzenia Prezydenta Rzplitej z r. 1927

O GRANICACH PAŃSTWA.

Projekt ustawy referował pos. Szalewicz, zaznaczając, że ustawa **rozszerza dotychczasowe kompetencje władzy administracyjnej w pasie pogranicznym** i daje możność przeciwstawienia się wszelkim próbom naruszenia granic.

W głosowaniu **izba odrzuciła poprawki mniejszości** (ukraińców i żydów) **i przyjęła całość ustawy w drugiem i trzeciem czytaniu w brzmieniu, uchwalonem prze komisję.**

W dalszym ciągu poseł Freyman referował projekt ustawy o **zalesieniu nieużytków. Mówca** zaznaczył na wstępie, że w Polsce **wylesienie** postępuje w zastraszającem tempie i obecnie

weszliśmy już w okres głodu drzewa.

Roczne wyręby na Polesiu musiały się zmniejszyć, a ludność **straciła źródło dochodu.** Ustawa ma na celu **pomnożenie powierzchni lasów oraz unieszkodliwienie złośliwych nieużytków,** stwarzając normy prawne dla obowiązku **zalesienia.** W ten sposób ustawa zapoczątkowuje akcje uzdrowienia naszego bilansu w gospodarce narodowym kapitałem leśnym.

Ustawę tę przyjęto bez dyskusji w obu czytaniach. Następnym punktem porządku dziennego była sprawa

PEŁNOMOCNICTW DLA RZĄDU,

którą referował sprawozdawca pos. Sikorski, zaznaczajac m. in., że system dekretowania przyjął sie zarówno w państwach totalnych, jak i w państwach klasycznego parlamentaryzmu. Konstytucja polska zgóry dzieli akty ustawodawcze na ustawy i dekrety, wyraźnie wskazując, że **ustawa jest regułą, a dekret wyjątkiem.**

W danej chwili potrzeba dekretowania w zakresie obrony państwa **nie wymaga żadnych komentarzy.** Co sie tyczy kompleksu, sprawa gospodarczo-finansowych, to trudno przy obecnem tempie życia niektóre dziedziny inaczej regulować, niż dekretami. Dla tych celów udzielono już raz pełnomocnictw i sposób ich wyzyskania nie jest bez znaczenia. Obecnie najważniejszem jest zagadnienie zlikwidowania bezrobocia. Trudność leży w znalezieniu drogi, a znajdujemy się u dróg rozstajnych.

Podkreślając jednomyślnie na komisji głębokie zaufanie do rządu p. Składkowskiego, referent przedłożył jednomyślny wniosek komisji — **przy jednem wstrzymaniu się od głosowania** — o przyjęcie ustawy.

W DYSKUSJI

pierwszy przemawiał poseł Sowiński, zaznaczając, że przedstawiony przez rząd 4-letni plan inwestycyjny rozwinięty szczegółowo, stwarza solidną podstawę dla działalności inicjatywy prywatnej.

Anglja odstępuje od sankcyj.

Londyn, 17. 6. (PAT). Reuter komunikuje: Na dzisiejszem rannem posiedzeniu gabinetu omawiano stanowisko W. Brytanji na najbliższej sesji genewskiej. Uchwalono w zasadzie zniesienie sankcyj i omawiano przeprowadzenie tej sprawy w sposób, który byłby do przyjęcia dla Ligi Narodów. Pozatem omawiano stanowisko, jakie zajmie rząd podczas jutrzejszej debaty w Izbie Gmin.

Polsko-niemieckie narady w sprawie obrotów handlowych

rozpoczynają się dziś w Krakowie.

Kraków, 17 czerwca. W czwartek 18 bm. rozpoczynają się w Krakowie obrady komisyj rządowych dla polsko-niemieckiego obrotu handlowego. Komisje te utworzone zostały w Polsce i Niemczech w rezultacie zawarcia umowy gospodarczej polsko-niemieckiej dla kontroli wzajemnych obrotów. Dziś w środę przybyła do Krakowa delegacja gdańska. jutro o godzinie 11.38 przybędzie delegacja niemiecka z Berlina. Delegacja złoży o godzinie 13.30 wizytę prezydentowi miasta, następnie prezydjum Izby Przemysłowo-Handlowej, poczem o godzinie 14.30 **otwarte zostaną obrady w Izbie Przemysłowo-Handlowej.** O godz. 17.30 goście niemieccy i gdańscy zobaczą obchód lajkonikowy, zaś o godzinie 20.30 będą na kolacji w hotelu Francuskim, wydanej przez prezesa Izby Przemysłowo-Handlowej. W piątek nastąpi zwiedzanie miasta, popołudniu obrady, w sobotę rano dalsze obrady po południu zwiedzenie Wieliczki, wieczorem kolacja w Grand-Hotelu, wydana przez Polski Zw. Hutniczy. W niedzielę członkowie delegacji niemieckiej i gdańskiej wyjadą do Zakopanego a wieczorem powrócą do Krakowa.

—oo—

Od środy dnia 10 czerwca b. r. w kinoteatrze „APOLLO“

Film rewelacja! **Na dni Swięta Krakowa!** Film natchnienie

Arcydzieło o kolosalnym przepychu wystawy, o niesłychanem bogactwie melodyj!

Metropolitan

Pierwszy raz od chwili wynalezienia filmu dźwiękowego, stworzono film tak potężny, tak upajający, tak głosowo i optycznie wyjątkowy.

Genjalny Polak: **Ryszard BOLESŁAWSKI** zrealizował pierwszy film świata w którym Gra Treść — Muzyka — Śpiew — tworzą jedną niezrównaną harmonję PIĘKNA I CZARU w roli gł. najsłynniejszy baryton świata **Lawrence TIBBETT** i najpiękniejsza kobieta Ameryki **Wirginia BRUCE**. Jedyne arcydzieło dźwiękowe o muzyce i miłości wygrane na strunach najczystszego artyzmu!

Głos w Sejmie o poskromienie

wolnomyślicielstwa i bezbożnictwa.

Warszawa 17 czerwca. (Telef.) Drugie posiedzenie Sejmu rozpoczęło się dziś o godzinie 10. Ma ono, jak wiadomo, na porządku dziennym projekt ustawy o pełnomocnictwach. Do dyskusji nad tym projektem zapisało się 38 mowców. Przed pełnomocnictwami załatwiono m. in. ustawę o zmianie rozporządzenia Prezydenta Rzplitej o granicach państwowych. Przedstawiciele mniejszości wystąpili przy omawianiu tej ustawy z wielkiemi zastrzeżeniam a poseł Celewicz (Ukr.) podniósł, że ustawa może przekreślić normalizację stosunków polsko-ruskich, leżącą w interesie obronności państwa. W dyskusji nad pełnomocnictwami bardzo długą mowę wygłosił pos Stpiczyński. **Wystąpienie jego wzbudziło duże zainteresowanie, gdyż, jak wiadomo, jest on obecnie sui generis doradcą politycznym nowego rządu.** Mowa była niesłychanie wycyzelowana stylistycznie tygodnika w „barokowej formie głębiła myśl. Mówił on o **„owocowaniu ducha narodu, który wymaga klimatu swobody uszczęśliwionego indywidualności człowieka-obywatela“ itd.**

Mówił on o szukaniu porozumienia wewnątrz na możliwie najszerszych podstawach, przyczem, o ile można się zorjentować porozumienie to ma iść po linji, którą wykreślił p. premjer.

Po p. Stpiczyńskim przemawiał **pos. Tarnowski,** który poruszając kwestję poprawy gospodarczej, zaznaczył, **że konieczuem jest, by wszyscy obywatele wiedzieli, jakiemi zasadami gospodarczemi rząd będzie się kierował.** P. Tarnowski skierował apel do p. ministra spraw wewn., by **zwrócił uwagę na działalność prasy wolnomyślicielskiej i bezbożniczej, która prowadząc rozkładową akcję antykościelną podkopuje zaufanie do religji a przez to i do państwa.** Pos. Dudziński, nawiązując do powiedzenia **„trzeba zacząć surowe życie“,** zaznaczył, że **„góra“ jeszcze nie dała przykładu surowego życia.**

STRAJK PRACOWNIKÓW W PRZEMYŚLE RZEŹNICZO - WĘDLINIARSKIM

w Krakowie, który się rozpoczął w poniedziałek ubiegłego tygodnia, przerwany został w dniu wczorajszym, na podstawie porozumienia robotników z pracodawcami, którzy zgodzili się na wypłacanie umównionej płacy wyłącznie w gotówce, a nie jak dotychczas, częściowo w produktach przemysłu rzeźniczo-wędliniarskiego. Inne warunki pracowników pozostały bez uwzględnienia. Pracownicy podejmują pracę w dniu dzisiejszym.

—000—

Nowe myśli w Ministerstwie Oświaty

Ministerstwo W. R. i O. P. uległo większym, niż inne ministerstwa, zmianom. Przypomnijmy je!

Z końcem ub. roku ze stanowiska kierownika Min. W. R. i O. P. odszedł prof: Chyliński. Jego miejsce zajął prof. W. Świętosławski. Zdaje się, że ta zasadnicza zmiana stała się źródłem zmian dalszych. A więc: ustąpienia Ks. prof. Żongołłowicza ze stanowiska wiceministra, a powołania pp. Bleszyńskiego i ostatnio prof. Ujejskiego w charakterze wiceministrów. Nie koniec na tem... Z dn. 15. VI. mają — według zapowiedzi prasy — ministerstwo pożegnać pp.: Mendys i Balicki, z których pierwszy był dyrektorem departamentu szkół ogónokształcących, a drugi naczelnikiem wydziału programowego. Ważne są szczególnie zapowiedzi zmian na tych dwóch stanowiskach. Jest to jakby reforma nietylko „in capite“, lecz i „in membris“.

PODRĘCZNIKI SZKOLNE.

Obydwaj urzędnicy Ministerstwa W. R. i O. P. należeli do najbliższych współpracowników p. Janusza Jędrzejewicza. I byli jego „prawą ręką“ w obmyślaniu i potem w realizowaniu reformy szkolnictwa ogólnokształcącego, t. j. szkoły powszechnej i średniej. Szczególnie ważną rolę odegrał tu — zdaje się — p. Balicki. Na jego barkach spoczęła najważniejsza część odpowiedzialności w tej reformie, bo: przygotowanie programów dla nowej, z gruntu zmienionej, szkoły.

Odejście p. Balickiego z Min. W. R. i O. P. nastąpiło po kampanji prasowej w sprawie podręczników szkolnych, — po kampanji dla niego niezbyt przyjemnej z wszelką pewnością. Wykazano bowiem, że p. Balicki, który kierował przygotowywaniem programów dla nowej szkoły i z tego tytułu opiekować się musiał także nowemi podręcznikami szkolnemi, tak się urządził, że jego podręczniki do nauki polskiego zwyciężały w konkurencji z innymi autorami i dziś średnia szkoła formalnie zawalona jest podręcznikami p. Balickiego. Jest to wprawdzie stan rzeczy pomyślny dla finansów p. Balickiego, ale fachowcy nie są pewni„ czy także i dla szkoły...

W każdym razie Polska jest — zdaje się — jedynym krajem europejskim, w którym jeden i tensam urzędnik pisze i równocześnie cenzuruje podręczniki szkolne.

Gdyby się więc sprawdziły zapowiedzi ustąpienia p. Balickiego, to trzebaby powiedzieć, że zaczynamy w tej dziedzinie uznawać zasady naprawdę europejskie.

„TAJFUN“.

Ale wobec „ogromu“ dzieła wykonanego przez p. J. Jędrzejewicza, sprawa podręczników, to — tylko jeden, nawet dość drobny, szczegół.

Powiedziano, że za czasów tego ministra przewalił się przez szkolnictwo „tajfun“. I nie ma przesady w tem powiedzeniu.

Proszę sobie przypomnieć najważniejsze momenty tego dzieła: — „szkoła jednolita“ (pomyślana jako jedność organizacyjna od pierwszego roku szkoły powszechnej do ostatniego roku szkoły średniej), — zasada siedmioletniej szkoły powszechnej, — rozbicie dotychczasowego, 8-letniego, gimnazjum na 3 okresy nauczania (utrata dwóch najniższych klas na rzecz szkoły powszechnej, wprowadzenie 4-letniego gimnazjum i dwuletniego liceum), — zniesienie seminarjów nauczycielskich, by na ich miejsce wprowadzić licea. — szeroka rozbudowa szkół zawodowych z tak pięknie brzmiącemi nazwami, jak: „gimnazjum bieliźniarskie“, — ograniczenie autonomji szkół wyższych i t. p.

Któraż z tych reform zdała próbę życia?

Zawcześnie jeszcze na ocenę całości. Nie mniej jednak trzeba powiedzieć, że wiele z nich okazało się nierealnemi. Z niektórych nawet nie pozostało nic poza pustym dźwiękiem szumnej nazwy.

„Jednolita szkoła“ została na papierze. Chłopak, który miał bez żadnych egzaminów swobodnie przechodzić z jednego stopnia na wyższy (ze szkoły powszechnej do średniej), poddany dziś jest egzaminom — mam wrażenie — trudniejszym i dokuczliwszym, niż za czasów, kiedy szkoła nie była „jednolita“.

„Siedmioletnia szkoła powszechna“ pozostała fikcją. Wieś zaś modli się o jednoklasowe szkoły, bo nawet tych szkół nie ma w dostatecznej ilości. O wielkości rojonych ongiś snów świadczą dziś gdzieniegdzie dumne pałace-szkoły, po których dzieci mogą chodzić tylko obute w papucie. Jak po salach muzeum w Łazienkach...

Nie lepiej jest ze szkołą średnią. Na przyszły rok mają być otwarte licea. A jeszcze dziś nie wiadomo, jaki będą miały konkretnie zakres nauki, ile ich będzie, gdzie będą tworzone i t. p.... Trzeba będzie improwizować w ostatniej chwili.

MATURA W 12. ROKU ŻYCIA.

Przeprowadzone już, względnie zapowiedziane, zmiany, rozumie społeczeństwo w ten sposób, że obecni kierownicy Min. W. R. i O. P. mają poważne wątpliwości co do celowości zastosowanych przez p. Jędrzejewicza reform. Ale, czy wiedzą, co z niemi zrobić?

Przydałaby się jakaś konferencja prawdziwie fachowych, ale i niezależnych, znawców szkolnictwa. Także i z poza nauczycielstwa... Społeczeństwo bowiem ma na ogół wyrobiony już sąd o dziele p. Jędrzejewicza.

Od siebie zaś zwrócimy uwagę na jeden — drobny, ale charakterystyczny — szczegół.

Za parę dni rozpoczną się w Krakowie egzaminy wstępne do klasy pierwszej gimnazjum... Egzamin obejmuje prace pisemne i odpowiedzi ustne. Potrwać zaś ma cztery dni.

Wygląda to trochę na „maturę“, na „egzamin dojrzałości“. A jest tem dziwniejsze, że się schodzi z debatami w Ministerstwie, czyby właściwej „matury“ (przy końcu gimnazjum) wogóle nie należało znieść. Jakże jedno z drugiem pogodzić? Więc dwunastoletuiemu dziecku każe się zdawać egzamin przez 4 dni, a 18-letniemu młodzieńcowi chce się oszczędzić „tortur“ związanych z egzaminem?

Egzamin do I klasy jest potrzebny. Ale sądzimy, że na zorjentowanie się co do umysłowych kwalifikacyj kandydata wystarczyłby jeden dzień, jak wystarczał jeszcze do niedawna.

Jest to zapewne drobiazg. Ale z takich i podobnych „drobiazgów“ składa się obecnie życie szkolne.

Byłoby tedy dobrze, gdyby p. p. Świętosławski, Ujejski i Bleszyński zechcieli przypatrzyć się im z objektywnego punktu widzenia. I zwłaszcza, gdyby zechcieli położyć kres „reformom“, — które — jak doświadczenie wykazało — nie zdały egzaminu życiowego.

J. P.

JANUSZ MAKOWSKI.

Na Dalekim Wschodzie.

I. ROZWÓJ SYTUACJI.

Znów wiadomości o nowych chmurach na Dalekim Wschodzie, o niebezpieczeństwie wojny domowej w Chinach, o groźnym zatargu między centralnym rządem chińskim w Nankinie, kierowanym przez marszałka Czang-Kai-Szeka, a autonomicznym rządem kilku prowincyj Chin południowych w Kantonie, na tle stosunku Chin do Japonji i jej ekspansji na lądzie azjatyckim.

Daleki Wschód zwraca uwagę społeczeństw europejskich jedynie od wypadku do wypadku. Groźne chmury, zbierające się w jednym z jego newralgicznych punktów i grożące wojenną zawieruchą, lub też inne jakieś głośne wydarzenia jak n. p. zamach wojskowy w Tokjo z końca lutego b. r., skupiają na sobie jedynie przez pewien czas uwagę, pochłoniętą innemi wydarzeniami, rozgrywającemi się na szerokiem forum polityki międzynarodowej. Rozwój sytuacji na Dalekim Wschodzie i postępy ekspanzji japońskiej zasługują jednakże na baczniejszą uwagę; wiążą się z ogólnym układem sił politycznych w świecie i mogą w pewnym momencie zaważyć i na polityce europejskiej. Mają one również znaczenie dla położenia Polski i dla naszej polityki zagranicznej. Wskazać tu można n. p. na niewątpliwy związek między postępami Japonji na kontynencie azjatyckim w latach 1931 i 1932 oraz utworzeniem przez nią „niezależnego“ państwa Mandżukuo, a zawarciem przez Sowiety w roku 1932 paktów nieagresji z Polską i innymi zachodnimi sąsiadami Z. S. R. R.

Dla zrozumienia sytuacji na Dalekim Wschodzie i ostatniego zatargu Nankinu z Kantonem trzeba najpierw w syntetycznym skrócie rzucić okiem **na rozwój tej sytuacji w ostatnim okresie** oraz na drogi i cele polityki japońskiej, jako tego czynnika, który jedyny na Dalekim Wschodzie przedstawia całkowicie świadomą wolę w stwarzaniu faktów politycznych.

W ostatnich miesiącach ubiegłego roku wzrosła ponownie na lądzie azjatyckim aktywność Japonji. W listopadzie przystąpiła Japonja do tworzenia „niepodległego“ państwa z Mongolji Wewnętrznej, przez co oderwała od Chin dwie nowe prowincje Czahar i Dżehol, zależne dotąd nominalnie od Nankinu. Proklamowanie „niezależności“ Mongolji Wewnętrznej zagroziło całości i bezpieczeństwu Mongolji Zewnętrznej, stanowiącej państwo formalnie niepodległe (Mongolska Republika Ludowa), ale w istocie rządzone przez Moskwę, mimo, że ta uznała w traktacie pekińskim z roku 1924 suwerenność Nankinu nad terytorjum mongolskiem. Stworzona przez Japończyków Mongolska Rada Narodowa rozpoczęła, nie bez widoków powodzenia, działalność w kierunku połączenia obydwóch Mongolij w jedno państwo pod protektoratem japońskim. Jest to wymierzone oczywiście przeciw Sowietom.

Jednocześnie przystąpiła Japonja do uniezależniania od rządu chińskiego w Nankinie pięciu olbrzymich prowincyj Chin północnych, z których także miała zamiar stworzyć państwo buforowe zależne od Tokjo. Zanosiło się na otwartą wojnę japońsko-chińską. Do tego jednakże nie doszło. Tokjo i Nankin jakoś porozumiały się i Japonja za cenę istotnych wpływów wojskowych i gospodarczych zrezygnowała narazie z odrywania formalnego Chin Północnych od Nankinu. Decydująca była tu prawdopodobnie obawa przed popchnięciem marsz. Czang-Kai-Szeka na drogę przymierza z Moskwą, co bardzo utrudniłoby dalszą ekspanzję japońską, jak również chęć niedrażnienia Anglji i Stanów Zjednoczonych przez otwarte złamanie traktatu dziewięciu mocarstw z roku 1922, gwarantującego nienaruszalność Chin i ustanawiającego t. zw. zasadę drzwi otwartych w Chinach. Z drugiej znowu strony marsz. Czang-Kai-Szek nie chciał i nie chce uciekać się do pomocy Sowietów i jest to gotów uczynić jedynie w ostateczności, gdyż obawia się skomunizowania całych Chin, w których i tak trzy olbrzymie prowincje zamieszkałe przez stumiljonową ludność rządzone są przez chińskich komunistów, nieuznających zwierzchnictwa Nankinu. Zwierzchnictwa tego także nie chce uznawać lewicowy rząd kantoński, pragnący porozumienia z Moskwą przeciw Japonji. **W tych warunkach rząd nankiński jest zmuszony do lawirowania między porozumieniem z czarnym smokiem japońskim, a czerwonym sowieckim.**

Skoro nieco przycichły wiadomości o akcji japońskiej w Chinach północnych, poczęły nadchodzić od połowy grudnia wieści o ustawicznych zbrojnych incydentach granicznych między Mandżukuo a Mongolską Republiką Ludową (Mongolja Zewnętrzna). Na pograniczu tych dwóch państw, z których jedno jest zależne od Japonji, a drugie od Sowietów, stan „małej wojny“ trwał przez przeszło cztery miesiące. Toczyły się na „spornej“ granicy bardzo poważne kilkudniowe walki z udziałem artylerji, czołgów i lotnictwa. Stroną zaczepną była tu strona japońsko-mandżurska, gdyż Sowiety ze względów wewnętrznych nie chcą wojny z Japonją, czego dały dowód, czyniąc jej w ostatnich latach szereg ustępstw, często bolesnych dla swego prestiżu, jak n. p. odstąpienie za bezcen kolei wschodnio-chińskiej.

Bardzo charakterystyczne jest, że zbrojne incydenty miały miejsce jedynie na granicy mandżursko-mongolskiej, natomiast na granicy mandżursko-sowieckiej panował względny spokój. Również podczas zakończonych fiaskiem rokowań na temat walk granicznych strona japońska starała się zawsze oddzielić sprawy mongolskie od sowieckich. Należy przypuszczać, że Japonji chodziło zarówno w jednym jak i drugim wypadku o wyświetlenie zagadnienia, czy Moskwa wystąpi zbrojnie w obronie Mongolskiej Republiki Ludowej.

Odpowiedź padła wyraźna. W połowie marca b. r. ujawniono zawarcie między Sowietami a Mongolją Zewnętrzną paktu wzajemnej pomocy, wymierzonego oczywiście przeciw ekspanzji japońskiej. Akt ten ma wielkie znaczenie dla rozwoju sytuacji daleko-wschodniej i oznacza, że Sowiety nie chcą dopuścić do opanowania Mongolji Zewnętrznej przez Japończyków i że są zdecydowane wystąpić w jej obronie zbrojnie. Po tem wyjaśnieniu nastąpiło w stosunkach japońsko-sowieckich jak i mandżursko-mongolskich wyraźne odprężenie. Mimo to jednakże na pograniczu postępuje w dalszym ciągu koncentracja wojsk japońskich t. zw. armji kwantuńskiej, jak również po przeciwnej stronie koncentracja daleko-wschodniej armji sowieckiej, pozostającej pod rozkazami czerwonego marszałka Blüchera. Narazie na Dalekim Wschodzie mają przewagę militarną Sowiety. Lecz wojskowe przygotowania japońskie do dalszego skoku trwają nieprzerwanie. Buduje się na pograniczu lotniska, radjostacje i linje kolejowe, powiększa się garnizony. Według miarodajnych oświadczeń japońskich Japonja będzie do wojny z Sowietami całkowicie gotowa za 3—4 lat.

Skoro ustały alarmujące depesze z pogranicza mandżursko-mongolskiego, w początkach bieżącego miesiąca poczęły nadchodzić wiadomości o grożącej Chinom wojnie domowej. Wiadomości te nadchodzą z innego terenu, odległego o setki kilometrów od granicy mandżursko-sowieckiej. **Lecz istotne źródło powstałej w Chinach sytuacji jest to samo, co na pograniczu Mandżurji. Jest niem ekspanzja japońska i polityka Sowietów.** Do dwóch tych sił inaczej pragnie ustosunkować się rząd nankiński, a inaczej kantoński.

Przegląd prasy...

„Pominięcie rolnictwa“ w programie rządowym.

Zbliżony do obozu pomajowego „Rolnik Wielkopolski“ (redagowany przez p. J. Rączkowskiego) ocenia krytycznie gospodarczy program p. min. Kwiatkowskiego. Zarzuca mu, że krzywdzi rolnictwo.. Pisze, że w jakiejś przemysłowej instytucji w Poznaniu, gdy dyskutowano nad expose p. Kwiatkowskiego, jeden z przemysłowców powiedział:

„Program min. Kwiatkowskiego jest bardzo dobry. **Chwała Bogu, niema w niem nic o rolnictwie.** — Bo znowu mówionoby o oddłużeniu, a więc o dalszem zamrożeniu naszych kapitałów... itd.“

„Niezwykle to — pisze „Rolnik“ — charakterystyczna uwaga. Zwłaszcza w naszych warunkach, zwłaszcza w kraju, w którym 78 proc. społeczeństwa żyje z roli i na roli! Rzeczywiście — w programowem przemówieniu min. Kwatkowskiegi o rolnictwie właściwie niema nic. Mimochodem tylko wspomniał p. wicepremjer, że przy robotach publicznych będzie się uwzględniać „zarówno interesy rolnictwa, jak i zaniedbanych dzielnic“. Na tem koniec.

Programem rządu rolnictwo polskie zostało zaskoczone i rozczarowane. Rolnicy mieli prawo spodziewać się, a nawet żądać, by sprawy rolnictwa były w programie gospodarczym postawione na pierwszem miejscu.

W dyskusji nad programem rządu odezwały się w komisji sejmowej słabe głosy krytyki. Jeden tylko poseł, przedstawiciel robotników, zdobył się na męskie postawienie sprawy, kiedy oświadczył, że nie rozwiąże się u nas zagadnienia bezrobocia i nie wyjdzie z kryzysu, jeżeli się będzie ciągle tańczyć przed złotym cielcem i nie stanie na gruncie pieniądza narodowego. Poseł, który miał odwagę prosto i jasno tę sprawę postawić, nazywa się Gardecki i jest posłem z Warszawy.

Trudno zrozumieć, dlaczego stanowiska jego nie poparł ani jeden z posłów-rolników.

Kiedy przyszło do głosowania nad pełnomocnictwami dla rządu, których uzasadnieniem miał być program gospodarczy, znalazł się tylko jeden poseł, który coprawda, przeciw pełnomocnictwom nie głosował, ale — od głosowania się wstrzymał. Tym posłem był — gen. Żeligowski. On bodaj w ten sposób zaprotestował przeciwko pominięciu rolnictwa w programie gospodarczym“.

Nauczycielstwo i P.P.S.

Ktoś podpisany: „uczestnik walnego zebrania oddz. warszawskiego Z. N. P.“ polemizuje w „Robotniku“ z artykułem „I. K. C.“ o popadaniu Z. N. P. pod wpływy P. P. S. Warto tu zacytować dwa ustępy z jego oświadczenia. Mianowicie pisze, że „I. K. C.“ zaatakował

„sprawę uchwalonego przez Walne Zebranie Oddziału Warszawskiego Z. N. P., wniosku o przystąpienie do Centralnej Komisji Klasowych Związków Zawodowych“.

Tak pisze nauczyciel w „Robotniku“... Równocześnie jednak z tem oświadczeniem ukazało się drugie, mianowicie w „Kurjerze Porannym“. Jego autor twierdzi, że warszawski oddział Z. N. P. uchwalił tylko tyle:

„zwrócić się do Zarządu Z. N. P. aby ten zorganizował wespół z wszystkiemi związkami zawodowemi pracowniczemi, robotniczemi i chłopskiemi, nie wyłączając Centralnej Komisji Klasowych Związków Zawodowych, solidarny wysiłek w obronie oświaty powszechnej“.

Są to dwie sprzeczne relacje o uchwale warszawskiego koła Z. N. P. Możeby zarząd tego koła zechciał sam oficjalnie stwierdzić, która z tych dwóch relacyj jest prawdziwa?

Żydzi grożą Szelą.

„Nowy Dziennik“ występuje przeciw paru artykułom w prasie konserwatywnej, w których powiedziano, że jednak żydzi mu-

szą się wynieść z Polski, by ludność wiejska znalazła pracę w mieście, w rękodziele i handlu. „Nowy Dziennik" grozi, że to się na nic nie przyda. Bo, choćby żydzi wyemigrowali, a na ich miesce do miasta przybyli chłopi, to ci chłopi nie zrobią tu interesu, i wówczas — grozi organ sionistyczny —

„chłop z kłonicą i orczykiem wyruszy już nie przeciw biedocie żydowskiej, która mu nic złego nie zrobiła, ale wyruszy przeciwko — dworom magnackim, właścicielom wielkich obszarów ziemskich. Tak to przecież zwykle „skręca" się antysemityzm: pogromczyk przytycki zamieni się w — Jakóba Szelę. Krwawe zajścia w Przytyku przejdą w „krwawe zapusty" z r. 1846. Dlatego należy ostrzec szczególnie publicystów obozu konserwatywnego przed wejściem na tę bardzo niebezpieczną i ryzykowną drogę. Broń, jaką obrali w walce z żydami, jest obosieczna. Program, idący w kierunku masowego wyniesienia się żydów z Polski — dla zrobienia miejsca przeludnionej wsi — choćby nawet w drodze „humanitarnej", jest „programem" istotnie conajwyżej — „na dziś". Ale co będzie jutro? Jutro ten „humanitarny" program wywoła krwawe widmo Szeli".

Śmieszne groźby. Żydzi najwidoczniej uważają chłopów za masę ciemną i głupią. Nie znają wsi. Skądżeby ją mieli znać?

Migawki.

„Co jest, czego niema?"

Nie wiem, czy jest w jakim języku książka o sposobach witania się w różnych narodach. Byłaby to książka bardzo ciekawa. Każdy naród ma swoje własne tradycyjne, niewzruszone, zwyczaje i obyczaje. Np. u nas uchylanie kapelusza (zpewnością przez jakiegoś fabrykanta kapeluszy wprowadzone), — pocieranie nosem o nos na Grenlandji (dla zagrzania się oczywiście) itp.

Ale ciekawe są także powitania słowne... A w każdym kraju inne.

Polacy pytają się: „jak się masz?"... Niemcy: „jak ci się idzie?"... Francuzi: „jak się nosisz?"... Anglicy: „Jak ty robisz?"... Włosi: „Jak stoisz?"... Chińczycy: „Czyś już zjadł swój ryż?"... Ale Turcy najlepiej, bo: „Co jest, czego niema?"

Sądzę, że dziś możnaby pomyśleć o ujednostajnieniu tych powitań. Bardzo łatwo mogłoby się przyjąć tureckie powitanie:

„Co jest, czego niema?"

Bo na takie powitanie olbrzymia większość obywateli w każdym z tych narodów mogłaby ze spokojnem sumieniem odpowiadać:

„Wszystko".

Wszystkiego brak... I ten szczególny rys charakteryzuje wszystkie państwa dziadowskiej Europy.

BAYARD.

Humor.

Przed maturą. — A zatem, jeśli nie zdam matury — ojciec nie kupi mi pięciokonnej maszyny?

— Nie. Jeszcze nie widziałem. by 5 końmi kierował osioł.

Nic. — O czem tak myślisz?

— O niczem.

— Jak można myśleć o niczem?

— Widzisz, że można. Myślałem o pieniądzach. które mi zostały do pierwszego.

Pytanie i odpowiedź. — No, Karolku — pyta nauczyciel — skąd pochodzi słony smak wody morskiej?

— A to dlatego, panie psorze, że w niej są śledzie.

Celem uregulowania nakładu prosimy o jaknajrychlejsze uregulowanie prenumeraty.

KINOTEATR DŹWIĘKOWY

WANDA

Wyświetla dziś najpotężniejszy film bohaterski produkcji 1936/37. Wszystko maleje wobec tego wydarzenia!

W cieniu gilotyny

Najbardziej wstrząsająca epopea miłosna wpleciona w splot — przełomowych wydarzeń, wg. głośnej powieści Karola Dickensa **POWIEŚĆ O DWÓCH MIASTACH.** W rolach głównych: **RONALD COLMAN — ELIZABETH ALLAN.** Genialna reżyserja Jacka Conwaya. — Miłość, poświęcenie, bohaterstwo oto motywy tego wielkiego arcydzieła, zrealizowanego z niebywałym rozmachem. — Film ten z naszego wielkiego repertuaru jesiennego wyświetlamy obecnie mimo kanikuły — z powodu „Dni Krakowa". Początek seansów w dnie powszednie o 5, 7 i 9·10. w niedzielę i święta o godzinie 3 popołudniu. — Program Nr. 34

Św. Getrudry 5

DR. STANISŁAW KARASIŃSKI.

Dzwon na trwogę spowodu klęski gruźlicy.

(Z VI. OGÓLNOPOLSKIEGO ZJAZDU PRZECIWGRUŹLICZEGO W WILNIE).

W dniach od 31 maja do 2 czerwca b. r. odbył się w Wilnie **VI. Ogólnopolski Zjazd Przeciwgruźliczy**, który zgromadził ponad 250 lekarzy z całej Polski. Otwarcie Zjazdu poprzedziło nabożeństwo w Ostrej Bramie oraz oddanie hołdu ś. p. Marsz. Piłsudskiemu na cmentarzyku żołnierskim na Rossie.

Przewodniczył obradom **prof. Janiszewski** z Warszawy, znany na terenie krakowskim i zasłużony działacz, b. minister Zdrowia Publicznego. Jednakowoż spowodu choroby do Wilna nie mógł przybyć. Przewodniczyli zatem w jego zastępstwie na zmianę **dr. Wacław Bądzyński** z Wilna i **dr. Węgrzynowski** ze Lwowa. Z osobistości oficjalnych przybył na otwarcie Zjazdu, oprócz przedstawicieli Uniwersytetu Stefana Batorego, w którego historycznych murach Zjazd się odbywał, jedynie wojewoda wileński, **pułk. Bociański.** To też w czasie obrad publicznie dano wyraz ubolewaniu, że brakło na Zjeździe osób, które z tytułu zajmowanych stanowisk publicznych na Zjazd powinny były przybyć. Przyjechał natomiast i brał żywy udział w obradach **przedstawiciel Rzeszy Niemieckiej, szef urzędu walki z gruźlicą, dr. Kędziora, który powitalne przemówienie odczytał w języku polskim.**

GŁÓWNYM PRZEDMIOTEM OBRAD

były odczyty: „Wartość odczynów biologicznych w rozpoznawaniu gruźlicy u dzieci i młodzieży" **prof. dra Jonschera** z Poznania, „Wyrwanie nerwu przeponowego" **doc. dra Szczepańkiego** z Otwocka i „Walka z gruźlicą wśród dzieci i młodzieży" **doc. dra Zeylanda** z Poznania i **dra Popowskiego** z Warszawy z koreferatem **Dra Hornunga ze Lwowa.** Obszerniejsza dyskusja rozwinęła się zwłaszcza po obradach na temat trzeci, społeczny. Poruszono w niej właściwie całokształt walki z gruźlicą w Polsce, podkreślając jej najistotniejsze potrzeby i dostrzeżone braki.

Śmiertelność spowodu gruźlicy jest w Polsce znaczna; **rocznie bowiem zmiera na tę chorobę ponad 80 tysięcy ludzi,** liczba zaś chorych na gruźlicę i to prątkujących, zatem niebezpiecznych dla otoczenia, jest parokrotnie wyższa. Wysiłek społeczny poświęcony walce z tą chorobą jest u nas wciąż zbyt mały, **gdyż społeczeństwo zdaje się nie doceniać zupełnie grozy jej niebezpieczeństwa.** Ta obojętność i bierność ma chyba podłoże nietylko w nieznajomości prawdziwego. przerażającego stanu sprawy i nietylko w naszych trudnych warunkach współczesnego bytu, ale i w błędach i wadach naszej psychiki narodowej.

NASZE ZANIEDBANIA.

Praca w organizacjach przeciwgruźliczych nie jest bowiem wśród szerokiego ogółu ludności tak popularna, jak na to zasługuje; organizacje te nie mają pełnego poparcia społeczeństwa. nie są silne ani liczebnie ani finansowo, stąd też ich działalność w chwili obecnej nie stoi na wysokości zadania. **Poradnie przeciwgruźlicze,** które powinny być ośrodkiem całej działalności zapobiegawczej, **mają pod swą opieką zaledwie 1/15 część chorych na gruźlicę,** a i ta część chorych nie jest dostatecznie obsłużona, gdyż poradniom brak jest jeszcze najniezbędniejszych urządzeń, jak aparatów Roentgena, mikroskopów i t. p. Nasze szpitale nie rozporządzają potrzebną dla chorych gruźliczych liczbą łóżek, niema izolatorów dla chorych nieuleczalnych, akcja zapobiegawcza wśród dzieci i młodzieży rozwija się ogromnie słabo, zaś działalność przeciwgruźlicza na wsiach prawie, że nie istnieje, mimo znacznego zagruźliczenia ludności wiejskiej. Ubezpieczalnie społeczne w zakresie profilaktyki gruźlicy wśród ubezpieczonych niewiele mogły jeszcze uczynić. Aby zdobyć środki na walkę z gruźlicą projektuje się u nas od dłuższego czasu już to specjalny podatek na ten cel, już też **powszechne ubezpieczenie** przed gruźlicą całej ludności, na wzór włoski. **W budżecie państwowym na walkę z gruźlicą wstawiono** (w r. 1933/34) **kwotę około 643 tysiące złotych, co stanowi zaledwie 1/3805 część całego budżetu; w innych krajach na tę walkę o zdrowie społeczeństwa łoży się w budżetach państwowych miljony!** W Anglji ponad 4 milj. f. szter. **(1/183 część całego budżetu),** w Niemczech 160 milj. marek **(1/71 cz. c. budż.),** we Francji 87 milj. fr. **(1/579 cz. c. budż.),** w Danji 15 milj. fr. zł. **(1/133 cz. c. budż.),** w Szwajcarji 20 milj. fr. szw., w Wiedniu, w samem mieście, 14 milj. szyl. — rocznie! Jesteśmy wskutek naszej nieporadności i ubóstwa na szarem miejscu z organizacją walki z gruźlicą, ale w związku z tem na przedzie **z cyfrą śmiertelności** z tej nieubłaganej choroby. Ilustruje to poniższa tablica, zestawiająca na podstawie obliczeń z lat 1929—30 zgony z gruźlicy na 10 tysięcy mieszkańców:

Węgry 19,0	Włochy 8,7
Polska 17,7	Anglja 7,9
Czechosłowacja 16,1	Niemcy 7,3
Austrja 15,9	Belgja 6,7
Francja 14,1	Holandja 6,4
Szwecja 13,1	Stany Zjedn. 3,9.

POTRZEBA WIELKIEJ AKCJI.

Gruźlica jest u nas najpoważniejszą klęską społeczną, gdyż jej ofiarą pada tak licznie młodzież, oraz ludzie w sile wieku w okresie najbardziej wydatnej pracy. Słusznie pisze b. minister Zdrowia Publ. **dr. Chodźko,** omawiając spostrzegane obecnie nasilenie się gruźlicy wśród młodzieży szkolnej i poborowej: **„problem ten staje się u nas coraz bardziej palący i dotychczasowe metody walki z gruźlicą już nie wystarczają, sytuacja w interesie obrony Państwa i jego sił twórczych wymaga decyzyj szybkich i daleko idących".**

Dyskusja na Zjeździe wileńskim **była takim dzwonem na trwogę,** którego głos powinien rozbrzmiewać w całej Polsce. **Jest niewątpliwie źle, i niepodobna odkładać działalności zapobiegawczej na czas późniejszy.** Trzeba skupić pod wspólnem, zgodnem kierownictwem, wszystkie dotychczas rozproszone siły, trzeba gromadzić środki pieniężne i mądrze, rozważnie ich używać, trzeba domagać się większego zainteresowania się sprawą walki z gruźlicą, ze strony władz państwowych. Nie pora na wygodny kwietyzm lub doktrynerskie rozważania, gdy nagli czas i niebezpieczeństwo szerzenia się choroby nieustannie rośnie! **Jeśli się ostatnio tak wiele mówi i pisze o akcji obrony państwa, to nie wolno zapominać, że walka z chorobami społecznemi jest w tej akcji ważnym, podstawowym, elementem.**

Zgodnie z brzmieniem tematu społecznego, szczególnie wiele uwagi poświęcono na Zjeździe, obronie zdrowia młodzieży. Jej zapadalność na gruźlicę jest znana niestety tylko z epizodycznych badań prowadzonych w niektórych środowiskach. Już i tak jednak badania te wskazują na to, że młodzież nasza wystawiona jest na niebezpieczeństwo zakażenia i że licznie temu zakażeniu ulega. **Opieka lekarska w szkołach jest naogół niewystarczająca i nawet na terenie szkoły nie zapewnia należytej ochrony przed zakażaniem się gruźlicą.** W tym względzie Zjazd przyjął pewne wnioski zmierzające do zasadniczych zmian w organizacji opieki lekar. nad młodzieżą szkolną. Wnioski te, które może znajdzie się sposobność omówić jeszcze innym razem osobno, mają być przedstawione Ministerstwu W. R. i O. P. Oby doczekały się realizacji!

Zjazd odbywał się w miłej atmosferze zgodnej i rzeczowej współpracy. Gospodarze Zjazdu zorganizowali dobrze zarówno zwiedzanie instytucyj Wil. Wojew. T-wa Przeciwgruźliczego, jak też i zwiedzanie zabytków miasta oraz wycieczki do **Werek i Nowo-Trok.** Ziemia wileńska jest naprawdę pełna niewysłowionego uroku. To też opuszczaliśmy Wilno pod głębokiem wrażeniem, ożywieni chęcią zobaczenia go kiedyś jeszcze znowu. A tak żegna się zwykle tylko miejsca, do których pragnęłoby się istotnie powrócić.

—:000:—

Kronika kulturalna.

W WIEDNIU POWSTAJE MUZEUM TWIERDZY PRZEMYSKIEJ. W Wiedniu, z ramienia Muzeum Wojska, powstał komitet, który ma się zająć założeniem Muzeum twierdzy w Przemyślu. W związku z tem komitet zwraca się do wszystkich b. żołnierzy armji austrjackiej z załogi twierdzy w okresie wojennym i przedwojennym z prośbą o nadesłanie swych adresów. Adres komitetu: Kriegs-Muzeum, Wiedeń, okręg X.

Z NIEMIECKIEGO URZĘDU POPIERANIA TWÓRCZOŚCI PISARSKIEJ. Podległy dr. Rosenbergowi urząd do popierania twórczości pisarskiej, zajmujący się m. in. oceną nowych książek, ukazujących się na niemieckim rynku księgarskim, wydał ostatnio opinję co do szeregu książek autorów katolickich. Jak donosi „Katholisches Kirchenblatt", z opinją negatywną urzędu spotkały się następujące utwory: „Einer ist euer Lehrer, Christus", arcybiskupa Konrada Groebera, „Meister Eckhardt" Alojzego Dempfa, „Grundriss der Rassenkunde" Hermana Muckermanna, „Thomas Morus — John Fisher" Alfonsa Erba oraz „Das Reich Christi" Jakóba Kneipa. — Należy zaznaczyć, że wspomniany urząd wydaje oceny trzech rodzajów: przychylną, z zastrzeżeniem i negatywna.

ZEPPELIN PRZYWIEZIE Z AMERYKI WĘŻE. Sterowiec niemiecki „Graf Zeppelin" zabiera w drodze powrotnej z Ameryki południowej do Niemiec większą ilość jadowitych węży z gatunku kobra. Są one przeznaczone na cele doświadczalne szeregu instytutów naukowych w Niemczech.

Radio.

TAJEMNICA „NIEDOKOŃCZONEJ SYMFONJI" — SCHUBERTA. Jedną z najpiękniejszych, z najbardziej melodyjnych i najpopularniejszych dzieł literatury symfonicznej, symfonja h-moll Schuberta t. zw. „niedokończona" otoczona jest trudną do przeniknięcia tajemnicą. Składa się bowiem zaledwie z dwóch części (gdy zazwyczaj każda symfonja składa się z czterech części) i skomponowana została na kilka lat przed śmiercią wielkiego mistrza. Dlaczego Schubert jej nie wykończył, dlaczego, nie dokomponował części następnych, oto pytanie, które oddawna zajmuje świat muzyczny. O tajemnicy tej opowie radjosłuchaczom w czwartek, 18 czerwca o godzinie 19.30 w reportażu muzycznym W. Junosza-Dąbrowski.

O ODŻYWIANIU W LECIE. Przy racjonalnym systemie odżywiania powinniśmy pożywienie nasze stosować do pory roku. Musimy z jednej strony uwzględnić różnice w zapotrzebowaniu naszego organizmu na różne składniki i rodzaj produktów spożywczych, występujących na rynku w danej porze roku. Żywienie w lecie powinno różnić się zasadniczo od zimowego. Panie domu powinny zatem inaczej układać jadłospisy letnie i w największej mierze wykorzystywać sezonowe produkty. Praktycznych wskazówek o racjonalnem odżywianiu w lecie udzieli dnia 18 czerwca o godzinie 17.50 przez radjo w pogadance p. t. „Odżywianie w lecie" dr. A. Szczygieł.

Programy stacyj radjowych.

PIĄTEK, DNIA 19-go CZERWCA 1936 R.

Program ogólny. Godz. 6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze"; 6.35 Gimnastyka; 6.50 Programy lokalne; 7.20 Dziennik poranny; 7.30 Programy lokalne; 8 Audycja dla szkół; 8.10 Audycja dla poborowych; 11.57 Sygnał czasu oraz hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie; 12.03 Programy lokalne; 12.15 Audycja dla szkół; 12.40 Programy lokalne; 12.50 Chwilka gospodarstwa domowego; 12.55 Programy lokalne; 13.05 Dziennik południowy; 15.30 Wiadomości gospodarcze; 15.45 Rozmowa z chorymi ks. kapelana M. Rękasa (ze Lwowa); 16 Nokturny — orkiestra kameralna z Krakowa; 16.45: Skarby Polski — odczyt; 17 Programy lokalne; g. 18.50 Biuro Studjów rozmawia ze słuchaczami P. R.; 19 Koncert kameralny; 19.30 Duet harmonistów; 19.50 Lekka audycja muzyczna ze Lwowa; 20.55 Pogadanka aktualna; 21 Koncert symfoniczny orkiestry P. R.; 22 Wiadomości sportowe; 22.15 Muzyka lekka i taneczna z Ciechocinka; 23—24: Program lokalny w Warszawie.

Kraków. (293.5 m). Godz. 7.30 Program na dz. bieżący; 7.35 Pare informacyj; 7.40 Muzyka z płyt; 12.03 Płyty; 12.40 Płyty; 12.55 Audycja dla dzieci wiejskich; 14.30 Muzyka z płyt; 15.30 Lokalne wiadomości gospodarcze; 15.40 Wiadomości gospodarcze z Warszawy; 17 Płyty; 18 Skrzynka ogólna; g. 18.10 Wiadomości z dnia; 18.15 Płyty; 18.25 Feljeton: Planty i szpera; 18.40 Koncert reklamowy.

Lwów. (377.4 m). Godz. 12.03 Płyty; 12.40 Płyty; 12.55 Informator turystyczny; 13 Życie Stowarzyszeń; 14.30 Muzyka lekka z płyt; 15.30 Wiadomości gospodarcze; 17 Płyty; 18 Jedziemy nad morze — feljeton; 18.10 Płyty; 18.25 Skrzynka programowa; 18.40 Koncert reklamowy.

Warszawa. (1339.3 m). Godz. 6.50 Muzyka na płytach; 7.30 Program na dzień bieżący; 7.35 Pare informacyj; 7.40 Płyty; 12.03 Muzyka z płyt; 12.40 Płyty; 12.55 Kącik dla młodzieży wiejskiej; 17 Muzyka z płyt; 18 Przegląd wydawnictw; 18.10 Pogadanka aktualna; 18.15 Koncert reklamowy; 23—24 Muzyka salonowa i taneczna (płyty).

Katowice. (395.8 m). Godz. 12.03 Płyty; 12.55 Chwilka społeczna; 13.02 Wiadomości bieżące; g. 13.15 Płyty; 14.13 Wiadomości giełdowe; 15.30: Lekcja polskiego; 17 Płyty; 18 Porady radjotechniczne; 18.10 Pieśni ludowe śląskie; 18.35 Koncert reklamowy.

Praktyczna praca
nad kulturalnem podniesieniem wsi.

Z kół działaczy ludowych piszą nam: — Po okresie histeryzowania w prasie codziennej i perjodycznej na temat nędzy chłopskiej w znaczeniu materjalnem przyszła ostatnio moda na biadania i utyskiwania nad faktem moralnego i kulturalnego upadku wsi dzisiejszej. Zrozumiano, że nędza materjalna wsi stoi w ścisłym związku z zanikiem oświaty i kultury na wsi, co znowu stwarza sprzyjające warunki dla wzrostu przestępczości i demoralizacji.

Stosunki na wsi dzisiejszej przedstawiają się pod tym względem istotnie niepokojąco. Wielu, nawet w niektórych wsiach bardzo wielu chłopów, nie posyła, bo nie ma w czem dzieci do szkoły, nieraz odległej o kilka kilometrów; rzadko który chłop kształci obecnie dzieci w gimnazjum w mieście, gdyż wygórowanym opłatom administracyjnym (ponad 200 zł. rocznie!) nawet zamożny gospodarz podołać dziś nie może. i również rzadko kto prenumeruje pożyteczną gazetę, czy kupuje książkę.

Nic zatem dziwnego, że **lud wiejski, pozbawiony wszelkich źródeł dopływu kultury i oświaty, popada w coraz większą ciemnotę, a specjalnie młodzież wiejska, rozgoryczona brakiem minimalnych choćby zarobków na wsi, we dworze, czy pobliskiem mieście, stanowi dziś podatny materjał dla niebezpiecznej agitacji.**

Jak więc zaradzić tej smutnej rzeczywistości?

Trudno wskazać jakieś radykalne środki, któreby mogły spowodować rychłe podniesienie kulturalne i ekonomiczne chłopa; zresztą wiekowych zaniedbań na wsi nie da się odrobić w kilku miesiącach, czy latach. Niestrudzony działacz ludowy ks. prof. dr. Gołba radzi różnym emerytom i weteranom zawodu emigrować na wieś i zająć się tam zaszczytną pracą kulturalno-oświatową. Rada dobra, ale z drugiej strony trzeba przyznać, że dzisiejszy emeryt-inteligent, to — zwykle człowiek zgorzkniały, pełen rozczarowań i obaw o swój byt materjalny i choćby taki z konieczności osiadł na wsi, to z niego nie będzie tam wielkiej pociechy!

Należałoby raczej życzyć sobie, aby **każdy czynny urzędnik państwowy, który ma wyznaczone pole swej działalności urzędowej na wsi, czy w małem miasteczku, zajmował się w wolnych od pracy zawodowej chwilach nie politykowaniem, ale pracą nad rozpraszaniem ciemności i zacofania na wsi**, a taka praca będzie prawdziwą pracą społeczną. Dziś pracą kulturalno-oświatową na wsi zajmują się tylko księża i nauczyciele, a tych jest w ogromnej masie ludu wiejskiego znikoma ilość.

Ponieważ dalej nie ulega wątpliwości, że inteligent wywodzący się spod strzechy chłopskiej łatwiej znajdzie na wsi wspólny język z chłopem niż człowiek urodzony i wychowany w mieście, więc należy, zresztą po myśli jednego z wysokich przedstawicieli Rządu na ostatniej konferencji w sprawie kultury wsi, wyławiać zdolniejsze jednostki spośród młodzieży wiejskiej i kierować je do seminarjów, względnie liceów pedagogicznych a następnie przydzielać im posady nauczycielskie, czy inne na wsi i wymagać od nich, wzamian za pomoc przy zdobyciu wykształcenia, intensywnej pracy kulturalno-oświatowej na wsi. Przedewszystkiem jednak trzeba **coprędzej rozbudować sieć budynków szkolnych na wsi, nie szkół-pałaców**, jak w niektórych miasteczkach czy nawet wsiach, ale choćby drewnianych, ale widnych i przestronnych. Niech każda wieś, choćby najmniejsza, ma własną szkołę i własnego nauczyciela! Materjał jest. Tyle drzewa budulcowego w lasach państwowych nieraz poprostu się marnuje i tak wielu młodych, wykształconych, ludzi daremnie czeka na pracę!

Przedewszystkiem trzeba więcej czynów a mniej teoryj... Nic nie pomogą żadne konferencje w sprawie kultury wsi, ani nawet projektowany „Instytut Kultury Wsi“, gdy nie będzie bezinteresownych ludzi czynu, którzyby uważali pracę oświatową na wsi za prawdziwy zaszczyt, a nie za ciężki obowiązek czy zawód. Niech w każdej wsi znajdzie się taki człowiek jak ks. prałat Biliziński w Liskowie, a napewno w niedługim czasie będziemy mieli więcej takich bogatych i kulturalnych wsi, jak uchodzący dziś za wzór, Lisków.

W. J. B.

Kard. Verdier o chrześcijańskich związkach zawodowych.

Arcybiskup Paryża, kardynał Verdier, ogłosił orędzie, w którem związki zawodowe nazywa uprawnionemi reprezentacjami świata robotniczego i nawołuje robotników katolickich do wstępowania do chrześcijańskich związków zawodowych. (KAP).

Zabiegi o uprzemysłowienie
środkowej Małopolski.

Izba przemysłowo-handl. w Krakowie urządziła ostatnio konferencję gospodarczą w Rzeszowie, na którą zaproszono przedstawicieli handlu, przemysłu i rolnictwa z powiatów: tarnobrzeskiego, kolbuszowskiego, rzeszowskiego, niżańskiego, przeworskiego i łańcuckiego.

Z konferencji tej Izba przemysłowo-handlowa w Krakowie wyniosła szereg dyrektyw i wskazań, któremi będzie się kierować, mając na względzie **uprzemysłowienie tych okolic.**

Omówiono więc sprawy **rozbudowy przemysłu chmielarskiego.** Produkcja bowiem chmielu (najlepszego gatunku) była przed wojną w tych okolicach tak wielka, jak dziś produkcja całej Polski.

Wiele uwag poświecono otoczeniu opieką **produkcji i przerobu włókna lniarskiego i konopnego.** Szczególnie omówiono sprawy sanacji

jedynej na ziemiach Małopolski wschodniej przędzalni lnu i konopi

w Głogowie. Mimo, że leży ona w obrębie Województwa Lwowskiego, które łącznie z Woj. tarnopolskiem, stanisławowskiem i wołyńskiem, jest głównym ośrodkiem uprawy lnu i konopi — znajduje się bardzo ciężkich warunkach. Właściciel tej przędzalni Inż. Weiss łącznie z radcą Lazarskim doręczyli Izbie przemysłowo-handlowej odpowiednie memorjały.

Spowodu, że Województwa wschodnie, w obrębie których leżą wymienione powiaty są głównymi producentami konopi,

wartość których w Polsce jest jeszcze dotąd niedoceniona

akceptowano wnioski, by Izby przemysłowo handlowe łącznie z Izbami rolniczemi we Lwowie i Krakowie zainicjowały „Towarzystwo przyjaciół konopi“.

Odnośnie przemysłu lniarskiego wyrażono obawy, że jeżeli przemysł lniarski nie zdobędzie rynku wewnętrznego prywatnego w Polsce i do niego się nie dostosuje,

może w Polsce nastąpić odwrót od lnu.

Odpowiednie wnioski przedstawiła Izba przemysłowo-handlowa krakowska.

Ze strony życia gospodarczego stwierdzono potrzeby zajęcia się tamtejszem garbarstwem roślinnem (Głogów), a **przedewszystkiem wykończeniem, tak potrzebnej dla rozwoju życia gospodarczego Małopolski środkowej,**

linji kolejowej Rzeszów—Tarnobrzeg—Kolbuszowa.

Historja tej linji przedstawia się bardzo smutno, a sięga swemi początkami roku 1905.

Wiosną r. 1921 rozpoczęto budowę. Wykupiono około 90% gruntów, wykonano w niespełna 1½ roku 50% wszystkich robót i zgromadzono przy tem potrzebne materjały w takiej ilości, że w roku 1923 mogła być linja wykończona. Zbudowano szereg mniejszych mostów i przepustów betonowych, stanęły budynki stacyjne z magazynami. Powstał dojazd do stacji w Głogowie i **cokół magazynów kolejowych w Kolbuszowej, zwany obecnie przez mieszkańców ścianą płaczu.** Jednak wkrótce zastawiono budowę. Koszt całej kolei **preliminowano na 13 miljonów złotych, z tego dzisiaj do wykończenia**

potrzebna jest kwota około 7 miljonów złotych.

Krakowska Izba przemysłowo-handlowa zajęła się, w myśl życzeń wyrażonych przez świat gospodarczy, zebraniem wszystkich odnośnych materjałów, a w dalszym ciągu przedłoży odpowiednie wnioski Ministerstwu Komunikacji.

Szczegółowo omówiono sprawę szkolnictwa zawodowego, sprawy kredytowe i podatkowe w obecności władz skarbowych.

Produkcja i handel dewocjonaljami katolickiemi
musi być w rękach katolików.

W dniu 10 czerwca odbyło się w Częstochowie drugie zebranie, poświęcone sprawie zorganizowania **wielkiej chrześcijańskiej hurtowni dewocjonalij.**

Myśl o utworzeniu takiej hurtowni, któraby, łącząc wszystkich kupców-dewocjonalistów Chrześcijan równocześnie **położyła kres rozpanoszeniu się w tej dziedzinie handlu żydów**, została rzucona w swoim czasie w obszernym artykule na łamach miesięcznika poznańskiego „Tęcza“ (a omawiana wielokrotnie także w naszem piśmie). Obecnie myśl ta poczyna wchodzić na realne tory, znajdując **żywy oddźwięk tak wśród kupiectwa chrześcijańskiego, jak i wśród społeczeństwa**, czego dowodem godna naśladowania solidarność i zapał zebranych na dwóch wyżej wymienionych zjazdach w Częstochowie dewocjonalistów.

Zebranie z dn. 10 b. m. odbyło się w sali A. K. przy udziale ok. 200 osób. Przewodniczył red. Wilkoszewski, honorowe przewodnictwo objął ks. prał. Wróblewski. Radca Nowicki w dłuższem przemówieniu podkreślił konieczność uzdrowienia stosunków w handlu dewocjonaljami, opanowanym w przerażającej większości przez żydów, zaznaczając, że podstawą do wspólnej akcji w tym kierunku **musi być solidarność Chrześcijan.** Dalej mówca wskazał na niepotrzebne importowanie dewocjonalij z zagranicy, zwłaszcza z Niemiec, za pośrednictwem obcych nam i wrogich importerów, podczas gdy od lat Częstochowa jest ośrodkiem wytwórczości przedmiotów kultu.

Po przemówieniach innych mówców i ożywionej dyskusji postanowiono założyć komitet, który zajmie się organizacją hurtowni i handlu chrześcijańskiego dewocjonaljami, **i utworzyć zeń sekcję Stowarzyszenia Kupców Polskich.** Przebieg zebrania, rzeczowe przemówienia i nastrój, jaki panował wśród zgromadzonych — wszystko to pozwala przypuszczać, że sprawa przejęcia produkcji i handlu dewocjonaljami z rąk żydowskich wejdzie nareszcie na właściwe tory. A czas już najwyższy, bo palący wstyd ogarnia na samą myśl, że krzyżyki, medaliki i inne przedmioty naszego kultu religijnego otrzymujemy od żydów. (KAP).

Sport

Przedolimpijskie zawody eliminacyjne lekkoatletów.

W dniach 28 i 29 bm. odbędą się w Warszawie eliminacyjne zawody lekkoatletyczne przed Olimpjadą. Do zawodów zostali dopuszczeni następujący zawodnicy według poniższego programu:

28 bm. 400 m.: Biniakowski (Poznań), Śliwak (Lwów), Koźlicki, Maszewski, Szefler (Warszawa); 100 m.: Tęsiorowski (Poznań), Radwański (Łódź), Zasłona (Białystok), Trojanowski, Łopuszyński (Warszawa); kula: Heljasz. Tilgner (Poznań), Gierutto, Siedlecki, Pabis (Warszawa), Fiedoruk (Wilno), Imiela (Łódź); skok wzwyż: Pławczyk, Gierutto (Warszawa), Hoffman (Poznań), Kalinowski (Pomorze), Chmiel (Śląsk), Niemiec (Lwów); 1500 m.: Janowski (Poznań), Stokłosiński, Orłowski (Śląsk), Duplicki, Skowroński (Warszawa), Staniszewski (Białystok); trójskok: Luckhaus (Białystok), Nowak Hoffman (Poznań), Hanke (Warszawa); oszczep: Lokajski, Pławczyk (Warszawa), F. Mikrut (Pomorze), Turczyk (Poznań), Wojtkiewicz (Wilno); 400 m. płotki: Maszewski, Kostrzewski, Hanke (Warszawa), Gąsowski (Poznań).

29 bm. 110 m. płotki: Niemiec, Haspel (Lwów), Wieczorek (Wilno), Oszast (Kraków), Twardowski, Pajsker (Warszawa); tyczka: Sznajder (Śląsk), Morończyk (Lwów), Klemczak (Poznań), Zakrzewski (Pomorze), Kluk, Pławczyk (Warszawa); 800 m.: Kucharski (Lwów), Janowski, (Poznań), Majewski, Jurkowski, Maszewski, Kępiński, Kuźnicki (Warszawa), Gąsowski (Poznań), Staniszewski (Białystok); dysk: Heljasz, Tilgner (Poznań), Siedlecki, Gierutto (Warszawa), Fiedoruk (Wilno), Kozłowski (Białystok), Kotowicz (Poznań), Imiela (Łódź); 200 m.: Koźlicki, Łopuszyński, Trojanowski (Warszawa), Śliwak (Lwów), Biniakowski (Poznań), Zasłona (Białystok); skok wdal: Hoffman, Nowak (Poznań), Luckhaus (Białystok), Pławczyk, Hanke, Szczerbicki (Warszawa), Wieczorek (Wilno); — 5.000 metrów: Noji (Warszawa), Hartlik, Stokłosiński, Gwóźdź (Śląsk), Wiśniewski, Wirkus, Duplicki, Bodal (Warszawa), Połtorak (Białystok); 4 x 400 drużyna reprezentacyjna w składzie: Biniakowski, Kucharski, Śliwak, Koźlicki rez. Maszewski przeciw drużynie kombinowanej.

W drugim dniu zawodów odbędzie się bieg 30 km. z udziałem Garncarza (Lwów), Fiałki (Kraków) i Marynowskiego (Kielce).

BELGRAD — KRAKÓW.

W ramach uroczystości 15-lecia istnienia Krak. Okręgowego Związku Piłki Nożnej odbędzie się sensacyjne spotkanie reprezentacji Belgradu z najlepszą jedenastką Krakowa. W skład naszej reprezentacji wchodzą: Madejski bramkarz, Pająk i Sitko jako obrona, Kotlarczyk I i II oraz Lesiak jako pomoc, Habowski, Pazurek I, Woźniak, Szeliga i Łyko jako napad. Pozatem jako rezerwę wyznaczył kpt. związkowy: Włodka, Szumilasa, Wilczkiewicza, Jezierskiego, Riesnera i Szewczyka.

Należy zaznaczyć, że zaproszona drużyna belgradzka jest prawie że identyczna z reprezentacją państwową Jugosławji.

Ostatni raz mieliśmy sposobność podziwiać Jugosłowian przed 13 laty. Było to w czerwcu 1923 r., gdzie przeszło 15.000 widzów było świadkami zmagania się naszej elity piłkarskiej z drużyną jugosłowiańską. A trzeba sobie uprzytomnić, że nasza ówczesna reprezentacja była w doskonałej formie. Mimo to, goście opuścili boisko „Cracovii“ jako zwycięzcy w stosunku 2:1.

Ostatnio widzieliśmy Jugosłowian w ub. roku w Katowicach. I tam nasza reprezentacja uległa pobratymcom sportowym 2:3. Trudno dzisiaj przewidzieć wynik — tembardziej, że jak mieliśmy się sposobność przekonać, nasi gracze są czasami nieobliczalni. W każdym jednak razie, po [illegible] grze niedawno goszczącej w Pol[illegible], będziemy mieli sposobność u[illegible] pięknej gry sympatycznych Jugosłowian. (dz.)

CRACOVIA — GARBARNIA I. B. Ekstigowa drużyna Cracovii rozegra we czwartek 18 bm. na własnem boisku zawody piłki nożnej z Garbarnią I. b. Początek o godz. 17.45.

PRZYBYWAJĄCYM NA IMPREZY „DNI KRAKOWA“
polecamy obejrzeć
WYSTAWĘ MOTYLI i chrząszczy egzotycznych i europejskich
w KSIĘGARNI KRAKOWSKIEJ
ul. św. Krzyża 13.
Okazy nabywać można po niezwykle niskich cenach.

Od czwartku dnia 18 b. m. w kinoteatrze „Uciecha“
Dziś w „Uciesze“ wspanialsza od najwspanialszych operetka mundurowa
PROMENADA MIŁOŚCI której akcja toczy się pod cudownem niebem hawajskim. Reżyser: sławny FRANK BORZAGE, główne role: DICK POWELL, RUBY KEELER, PAT O'BRIEU. — Orkiestra gra — młodość się śmieje! miłość porywa! egzotyzm wysp hawajskich zachwyca! Wszyscy muszą zobaczyć ten najpiękniejszy film sezonu.

Strajk 2000 stolarzy kalwaryjskich.

Dnia 15 czerwca b. r. **rozpoczął się w Kalwarji Zebrzydowskiej i okolicy strajk około 2.000 stolarzy chałupników.**

Podłoże strajku jest czysto ekonomiczne, spowodowane przez **żydowskich hurtowników, trudniących się skupem wyrobów stolarskich.**

Firmy żydowskie: Weberowie, Ekstein, Köchel, Natowicz, Stein i t. d., jako hurtownicy mebli dostarczają stolarzom chałupnikom wszystkich materjałów ściśle wymierzonych i obliczonych, godząc za zrobienie **n. p.** sypialni 80—200 zł., płatne ratami gotówką po 40—60 zł. i **kartkami uprawniającemi do poboru towarów żywnościowych w wyznaczanych sklepach żydowskich.** Strajk przybiera formy dość ostre, gdyż strajkujący nie pozwalają wywieźć mebli ze składów a nawet zniszczyli 2 fury surowca stolarskiego.

Stolarze kalwaryjscy żądają podwyższenia ceny za robociznę, według taryfy krakowskiej i **zwolnienia ich od wypłaty kartkami, a temsamem przymusowego kupowania towarów żywnościowych i odzieży w** wyznaczonych sklepach żydowskich.

Zeznania starosty radomskiego
w procesie o zajścia w Przytyku.

W procesie o zajścia w Przytyku we wtorek popołudniu zeznawał świadek starosta radomski De Tramecourt. Na pytanie przewodniczącego o nastroje obu części ludności, które wywołały zajścia w Przytyku, starosta podkreślił **wpływ wypadków odrzywolskich.** W grudniu ub. r. nastąpiło pewne uspokojenie, zaś w styczniu i w lutym br. **stosunki stały się znowu nienormalne i zapanowało podniecenie na tle bojkotu antyżydowskiego.** Świadek posiadał bezpośrednie kontakty z ludnością chrześcijańską i żydowską i przyjmował delegacje. Na pytanie przewodniczącego, **czego bała się ludność żydowska, czy ekonomicznych skutków bojkotu,** czy też wynikłego na tle różnych podnieceń niebezpieczeństwa bezpośredniego dla życia i mienia, świadek wyjaśnił, że niektórzy członkowie delegacji mówili o jednem, a inni o drugiem. Dalej zaznaczył, że nastrój ludności po przyjeździe świadka do Przytyka w dniu zajść, t. j. 9 marca popołudniu, był bardzo podniecony. **Jeżeli chodzi o stronę chrześcijańską, to nastąpiło zaraz uspokojenie, gdy dowiedziano się, że starosta przybył na miejsce.** Zadrażnienie między obu odłamami ludności było tego popołudnia obustronne. Jedna strona obawiała się, że nastąpi odwet strony drugiej i przeciwnie.

Na zapytanie prokuratora co do obecnej sytuacji ekonomicznej i nastrojów w Przytyku, świadek zaznaczył, że panuje tam zupełny spokój. Po obu stronach istnieje dążność do powrotu normalnych stosunków, a **delegacje obu odłamów ludności przychodzą z prośbą o uruchomienie jarmarków.**

Na pytanie powoda cywilnego Fenigsztajna, świadek stwierdził, że **ludność żydowska po wypadkach okazywała niechęć odbywania jarmarków,** gdyż z jednej strony obawiała się, z drugiej strony zaś **były zasypywania zapomogami.** Na pytanie obrońcy Gajewicza, świadek potwierdza, że po zajściach w Przytyku wezwał do siebie przedstawicieli gminy żydowskiej i rabinatu radomskiego wobec których odczytał deklarację, dotyczącą zajść w Przytyku. Delegacja podpisała tę deklarację uspokajającą. **Chodziło tu o uspokojenie atmosfery, na co mogli wpłynąć żydzi radomscy.** W czasie zeznań świadka doszło do scysji między przewodniczącym a obrońcą Pozowskim, który zostaje przywołany do porządku. Przewodniczący z naciskiem stwierdza, że nie zezwoli na czynienie w sali sądowej żadnych aluzyj i zaznaczył, iż wobec tego, iż u nas istnieje zasada odpowiedzialności indywidualnej, to ma się do czynienia tylko z poszczególnymi oskarżonymi, a nie z żydami, ani Polakami.

Obrońca Gajewicz postawił wniosek o zażądanie od starostwa radomskiego deklaracji starosty, wygłoszonej do żydów radomskich. Mimo opozycji prokuratora, sąd postanowił dołączyć do aktów sprawy tę deklarację.

Niesłychanie rozrzutna gospodarka
b. starosty działdowskiego.

Po kilkudniowej przerwie proces przeciwko b. staroście powiatu działdowskiego, dr. Adamowi Twardowskiemu oraz b. wicestaroście mgr. Roszkowskiemu i b. kanceliście wydziału powiatowego w Działdowie, Leśniakowi wznowiony został we wtorek w Grudziądzu.

Postępowanie dowodowe otworzyły orzeczenia biegłych **naczelnika wydziału samorządowego Zakrzewskiego i b. inspektora samorządowego dr. Banasia.**

Zdaniem biegłych oskarżony Twardowski wbrew **przepisom nie przestrzegał wysokości ustalonych budżetem kredytów na rok 1933/34 i 1934/35,** przyczem zakończył te okresy budżetowe **deficytem na kwotę 175.655.85 zł.** Deficyt jest o tyle charakterystyczny, **że preliminowane wydatki wynosiły 273.459 zł.,** a faktyczne **434.621.15 zł.** czyli, że przekroczono wydatki o przeszło 70 proc. Za szczególnie rażące i niedopuszczalne uznają biegli przekroczenie wydatków na remont gmachu starościńskiego. — Twardowski wydał ogółem 42.375.21 zł. t. j. **o 36.647 zł. więcej aniżeli było to dopuszczalne.** Również biegli kwestjonują przekroczenie wydatków na środki lokomocji, które wynosiły ogółem 23.413 zł. Preliminowano na lokomocję 6.000 zł. Twardowski przekroczył wydatki o 17.413 zł. z czego kwotę 10.350 zł. **podjął gotówką** jako ryczałt bez wyliczenia, a nadto z akcji kamieniowej również **podjął gotówką jako ryczałt na samochody bez rozliczenia kwoty 3.273 zł.** tak, że ogółem podjął z funduszów Pow. Zw. Samorządowego 13.623 zł. Zdaniem biegłych nieprawne były wydatki na akcję osadniczą w kwocie 18.576 zł. i z akcji kamieniowej 10.734 zł. razem 29.310 zł. jak również nieprawne były wydatki na uposażenie Leśniaka, którego stanowisko wogóle nie było przewidziane.

W drugim punkcie swojego orzeczenia biegli omawiają niezgodne z przepisami zaciąganie pożyczek. Twardowski **zaciągnął wbrew przepisom pożyczkę z B. G. K. w kwocie 140.000 zł.** mimo, że odnośna uchwała Rady Pow. nie była zatwierdzona przez władzę nadzorczą, mimo, że Urząd Wojewódzki zażądał szczegółowego uzasadnienia konieczności zaciągnięcia tej pożyczki i możności jej spłacenia w ratach oznaczonych przez bank. **Bez uchwały Rady Pow. Twardowski zaciągnął w K. K. O. miasta Działdowa pożyczkę na ogólną sumę 25.030.74 zł.**

Po wyjaśnieniu biegłych, obrońcy **starali się podważyć ich orzeczenia, jednak bez skutku.**

Imponujące uroczystości Olimpjady katolickiej w Wiedniu.

Korespondencja własna „Głosu Narodu".

Wiedeń, 15 czerwca.

Wiedeń w ubiegłą niedzielę żył pod znakiem uroczystości międzynarodowej Olimpjady katolickich organizacyj wychowania fizycznego. Rano delegacje państw biorących udział w olimpjadzie udały się przed grób Nieznanego Żołnierza celem złożenia wieńców. Następnie na górnym tarasie odbyła się w kaplicy mauzoleum Msza św. (Grób Nieznanego Żołnierza w Wiedniu jest bodaj jedynym, który posiada kaplicę). Przy złożeniu wieńca byli obecni przedstawiciele ministra wojny i min. oświaty.

W południe odbyło się przyjęcie u „Sportführera" wicekanclerza Starhemberga.

Właściwe uroczystości natomiast rozpoczęły się popołudniu na Stadjonie wiedeńskim **przy udziale około 10.000 zawodników** i w obecności Prezydenta Miklasa, wicekanclerza Baar-Baarensfelsa i in. odegraniem hymnów państwowych! (Polski jako trzeci skolei). — Szczególnie pięknie wypadły zespołowe pokazy gimnastyczne i tańce ludowe. Uroczystość zakończyło przemówienie Prezydenta Miklasa, który wyraził radość spowodu goszczenia w Wiedniu Olimpjady katolickiej, a następnie podkreślił, **że tylko katolicyzm będzie tym czynnikiem, który zadecyduje o pokoju światowym.** Przemówienie Prezydenta, a następnie defilade kilku tysięcy zawodników, przyjęto entuzjastycznie. Najbardziej interesujący był moment defilady kilku tysięcy dziewczynek. Na Stadjonie było **obecnych kilkadziesiąt tysięcy osób. Udział delegacji Katolickich Związków Młodzieży Żeńskiej i Męskiej (KSM.) z Polski, był naszym dużym sukcesem propagandowym.**

Lekkoatletyczne zawody dały wyniki następujące: **Szwajcarja pokonała Austrję** w stosunku 65.5:47.5, w biegu na **100 metrów** pierwsze miejsce zajął Francuz Guilbaud w czasie 11 sek., **w sztafecie** zespół Szwajcarji, a w biegu na 3.000 Fischer z Austrji **w czasie 8.56.4.**

W **dziesięcioboju** zwycięstwo odniosła Francja przed Szwajcarją i Austrją a **w ćwiczeniach wolnych Austrja** przed Francją i Czechosłowacją.

St. Bardasz.

10-lecie diecezji gdańskiej.

W tych dniach minęło 10 lat od chwili zorganizowania samodzielnej diecezji gdańskiej i powołania na jej ordynarjusza b. biskupa ordynarjusza ryskiego, **ks. Edwarda O'Rourke.** Po utworzeniu wolnego miasta Gdańska 18 parafij należało administracyjnie do diecezji chełmińskiej i równie tyleż do diecezji warmijskiej, leżącej już w granicach Niemiec. — Aby tę niedogodność administracyjną usunąć, Papież w r. 1922 stworzył najpierw administrację apostolską gdańską z ks. biskupem O'Rourke na czele jako administratorem, a w dniu 30 grudnia 1925 r. oddzielną diecezję gdańską, która praktycznie istnieć zaczęła w dniu 1 czerwca następnego roku. (KAP).

Nieudała ucieczka 8 więźniów.

Z Richmond w Stanach Zjedn. donoszą, że w tamtejszym więzieniu **udało się więźniom zawładnąć stojącym na podwórzu samochodem ciężarowym** i po sterroryzowaniu dwóch znajdujących się w wozie strażników, **wyjechać za bramę więzienną.** Zaalarmowana straż więzienna wzięła samochód **pod ogień karabinów maszynowych,** co uniemożliwiło ucieczkę, lecz spowodowało **śmierć jednego, a ciężkie poranienie drugiego ze znajdujących się w samochodzie strażników.** Rany odniosło również 4 uciekających więźniów.

Morderca Farlana popełnił samobójstwo.

Osobnik podejrzewany o zamordowanie Mc. Farlane Moore'a, popełnił samobójstwo w chwili, gdy policjanci zamierzali go zatrzymać. **Jak się okazało, był to inżynier Filip Gebhard,** liczący lat 35, który w swoim czasie osadzony był w sanatorjum dla umysłowo chorych i **uważany był powszechnie za człowieka niezupełnie normalnego.** Zdaniem policji, powodem morderstwa była **zazdrość,** wynikająca ze współzawodnictwa w dziedzinie wynalazków między Gebhardem a Mc. Farlanem.

W sobotę ogłoszenie wyroku w procesie katowickim.

W procesie katowickim we wtorek zeznawał **St. Brodniewicz, nadkomisarz policji,** kierownik wydziału śledczego w Katowicach. Mówił on o kontaktach oskarżonego Pilorza ze świadkiem Ptokiem. Świadek odczytał fragmenty raportu oskarżonego Pilorza. Raport ten zawiera ciekawe szczegóły o działalności N. S. D. A. B. Zeznawał dalej **świadek posterunkowy Chwila,** który doręczył trybunałowi notatki i zapiski, zebrane przezeń w toku dochodzeń i likwidacji partji. Następnie przesłuchiwany był świadek **Zellner, kierownik referatu spraw młodzieży w zarządzie „Volksbundu" na okoliczność** przebywania osk. Pilorza w biurze „Volksbundu".

Sąd odczytał następnie zeznania **nieżyjącego** Maniury oraz tych oskarżonych, którzy odpowiadali z wolnej stopy, a następnie **zbiegli do Niemiec.** Wreszcie przewodniczący trybunału wezwał oskarżonych do składania wniosków dowodowych.

O godzinie 19-ej przewodniczący zamknął postępowanie dowodowe, odraczając rozprawę do środy dnia 16 bm. Ogłoszenie wyroku nastąpi prawdopodobnie w sobotę dnia 20 bm.

Reforma partji katolickiej w Hiszpanji.

Jak można wywnioskować z rozmowy pomiędzy przywódcą hiszpańskiej „Accion Popular" Gil Roblesem a redaktor. pisma „Defensor de Cuenca", w łonie tej wielkiej partji katolickiej dokonają się w najbliższym czasie poważne reformy. Gil Robles oświadczył, **że obecna sytuacja w Hiszpanji jest niedozniesienia, a to w pierwszym rzędzie spowodu kryzysu wszelkiego autorytetu.** „Accion Popular" ma się przekształcić, przybierając charakter organizacji wybitnie społecznej. (KAP).

Pastorzy ze Szwecji na Jasnej Górze.

W niedzielę 14 bm. bawili na Jasnej Górze goście ze Szwecji, dwaj pastorzy protestanccy: **Göte Kronvall,** pastor Vid Kirseberg-skyrkan w Malmö oraz **Kyrkoherde Johan Ljungdahl,** teolog, licenciat w Trälleborgu, wraz z małżonką. Goście uczestniczyli w procesji Eucharystycznej Bożego Ciała na Jasnej Górze, poczem, oprowadzani przez O. Kustosza J. Marczewskiego, zwiedzili osobliwości klasztoru, skarbiec, bibljotekę, gdzie wpisali się do księgi pamiątkowej. Byli zachwyceni Bazyliką Jasnogórską. Podczas nabożeństwa modlili się z wiarą i żarliwie, poruszeni do głębi.

Ś.p. ks. W. Niemierowski.

W dniu 16 czerwca b. r. zmarł w Kielcach Ksiądz Wacław Niemierowski. Urodzony w roku 1868, święcenia kapłańskie otrzymał w roku 1893. Po ukończeniu Akademji Duchownej w Petersburgu ze stopniem magistra św. Teologji, spełniał obowiązki wikarjusza, a później rektora kościoła pobernardyńskiego w Piotrkowie. Od grudnia 1899 r. na stanowisku profesora Seminarjum Duchownego w Kielcach wykładał alumnom Teologję dogmatyczną i pasterską, ciesząc się miłością i przywiązaniem młodzieży duchownej, jak również miłością i poważaniem diecezjalnego duchowieństwa, przez ostatnie zaś dwadzieścia kilka lat życia sprawował odpowiedzialne czynności wice-regensa i wreszcie regensa tegoż Seminarjum Duchownego. Od roku 1911 wszedł do Kapituły Katedralnej Kieleckiej, wcześniej zaś jeszcze Ojciec św. obdarzył Go godnością prałata domowego Jego Św. Obowiązkowy i gorliwy na każdem stanowisku, poświęcając się przez długie lata wykształceniu i wychowaniu kapłanów, znajdował jeszcze czas na sprawy społeczne. Był też przez kilkanaście lat moderatorem Sodalicji Marjańskiej pań w Kielcach. Pod koniec życia niedomagał na zdrowiu. Rozchorowawszy się poważnie w ostatnich tygodniach, ś. p. Ksiądz Wacław Niemierowski przytomny do ostatniej chwili przeniósł się do wieczności ku ogólnemu smutkowi. Odznaczający się łagodnością i pogodnością, zasłużony kapłan wychowawca, niech odpoczywa w pokoju.

Kino „PROMIEŃ" T. S. L. Podwale 6. Telefon 124-26.

Wytworny teatrzyk świetlny elity Krakowa. Program na „Dni Krakowa".
Wielki superfilm program pełnego sezonu LILIAN HARVEY, WILLY FRITSCH
w głównem arcydziele **CZARNE RÓŻE** Scenarjusz Ant Braun. Muzyka Kurt Schroeder.

Olbrzymia rozbudowa obrony powietrznej
i przeciwgazowej w Sowietach.

„Na straży", organ „Ossoawjachimu" zamieścił artykuł przewodniczącego rady obrony powietrznej i przeciwgazowej ZSRR. **Bieleckiego.** Autor stwierdza, że w roku bieżącym należy przygotować około **3 miljony członków organizacji powietrznej** i przeciwgazowej do próby zdobycia odznaki organizacyjnej. Należało również przygotować **około 100 tys. instruktorów.** Do dnia 1 maja br. przygotowanych zostało **1.450.000 członków oraz około 30 tys. instruktorów.** Ogółem odznakę członkowską obrony powietrznej przeciwgazowej posiada ok. 2.800.000 osób oraz 60 tys. instruktorów.

Budowa potrzebnych szkół w Moskwie musi być ukończona w ciągu 54 dni.

We wtorek odbyło się w Moskwie zwołane przez moskiewski komitet partyjny, sowiet moskiewski oraz prowincjonalny komitet w związku budownictwa komunalnego, zebranie budowniczych **kierujących budową szkół w Moskwie.** Zastępca naczelnika biura budownictwa sowietu moskiewskiego stwierdził, że **budowa szkół postępuje naprzód bardzo słabo.** Ani w jednym z 23 rejonów Moskwy plan budowy nie został wykonany. Przewodniczący oznajmił, że **budowa wszystkich szkół musi być ukończona w ciągu 54 dni.**

Z kraju i ze świata.

SAMOBÓJCZY STRZAŁ UCZENICY. Na klatce schodowej gimnazjum żeńskiego w Mysłowicach **wystrzałem z rewolweru usiłowała pozbawić się życia uczenica 5-tej klasy** Dobromira Sotkiewicz. Szesnastoletnią samobójczynię przewieziono w stanie beznadziejnym do szpitala. Zostawiła ona list do rodziców, z którego wynika, **że targnęła się na życie,** ponieważ z jednego przedmiotu otrzymała złą notę.

POLICJA LITEWSKA SKONFISKOWAŁA NA OBSZARZE KŁAJPEDZKIM 59 podręczników, 24 map i atlasów, oraz 66 różnych książek, M. in. konfiskacie uległy wszystkie książki na temat życia i twórczości kanclerza Hitlera. Prasa niemiecka podkreśla, że stanowi to „dalszy jaskrawy fakt łamania postanowień autonomji obszaru Kłajpedy".

ARABSKA DELEGACJA U OJCA ŚW. — „Giornale d-Italia" donosi z Jerozolimy, **że** arabska delegacja, która wyjechała już do Londynu na zaproszenie angielskiego rządu celem złożenia sprawozdania z ostatnich wypadków, — po drodze zatrzyma się w Rzymie, gdzie przedłoży Ojcu św. relację o sytuacji wynikłej z konfliktu między żydami a Arabami, oraz o niebezpieczeństwie grożącem wskutek tego miejscom świętym i cennym zabytkom chrześcijaństwa w Palestynie.

Kronika lwowska.

(Adres Oddziału lwowskiego „Głosu Narodu" Lwów, ul. Małachowskiego 2/V. Telefon nr. 118-11).

—o-o-o—

P. PREZYDENT MOŚCICKI OBYWATELEM HONOROWYM M. LWOWA. We wtorek o godz. 7 wieczorem, w pięknie przystrojonej sali obrad Rady miejskiej, odbyła się uroczystość nadania obywatelstwa honorowego miasta Lwowa P. Prezydentowi R. P., prof. dr. Ignacemu Mościckiemu. Wniosek o ofiarowanie P. Prezydentowi obywatelstwa honorowego m. Lwowa, — jako najwyższej godności, jaką miasto rozporządza, — przyjęto jednomyślnie wśród hucznych oklasków. Odegraniem hymnu narodowego przez orkiestrę ustawioną przed gmachem Ratusza zakończono tę uroczystość.

POLSKA NARODOWA — CZY KOMUNISTYCZNA? Pod tem hasłem odbył się w niedzielę w dużej sali „Sokoła - Macierzy" wiec, przy bardzo licznym udziale publiczności. Po odśpiewaniu przez zebranych hymnu narodowego zabrał głos b. senator prof. Głąbiński, który w przemówieniu swem nakreślił całokształt zagadnień politycznych, gospodarczych i społecznych w odniesieniu do zagadnienia komunizmu. Prof. Głąbiński podkreślił z naciskiem, że w Polsce obok Orła Białego zawsze widniał i widnieć będzie Krzyż, — nigdy zaś młot i sierp komunistyczny. Skolei przemówienia wygłosili pp.: red. Sacha, Macieliński i Zdrzałka imieniem młodzieży, Szklarczyk im. „Pracy Polskiej" i M. Demelówna imieniem Narod. Organizacji Kobiet. Mówcy wskazywali na niebezpieczeństwo komunizmu, atakującego naturalne podstawy bytu narodowego, t. j. Kościół i religję. Po uchwaleniu odpowiedniej rezolucji zebrani odśpiewali „Rotę". Wiec miał przebieg poważny, a poszczególni mówcy byli entuzjastycznie oklaskiwani.

WYSTAWA SYBIRSKA WE LWOWIE. Program tegorocznego Walnego Zjazdu Sybiraków we Lwowie między innymi obejmuje po raz pierwszy wystawę obrazów i pamiątek syberyjskich pod tytułem „Sybir w martyrologji polskiej". Urządzenia i przygotowania tej imprezy w pałacu Biesiadeckich z ramienia Zarządu miasta podjęły się sfery kulturalne Lwowa z dyr. muzeów miejskich p. dr. Aleksandrem Czołowskim na czele.

STRAJK CEGLARZY ZAKOŃCZONY. — W poniedziałek popołudniu podpisaną została w biurach Inspektoratu Pracy umowa zbiorowa, normująca warunki płacy w cegielniach lwowskich i podmiejskich. Pracodawcy zaakceptowali żądanie przez ceglarzy nową stawkę zł. 12.50 za wyrobienie 1000 cegieł, — tem samem został nareszcie zlikwidowany strajk ceglarzy, trwający blisko dwa miesiące.

TRAGICZNA KĄPIEL. Tragiczny wypadek wydarzył się w Marjampolu koło Halicza. Bawiła tam naukowa wycieczka alumnów V. roku teologji ze Lwowa w liczbie 24 osób, pod kierownictwem ks. dyrektora Nowickiego. W poniedziałek, po rannej Mszy św. kilku alumnów wybrało się nad Dniestr celem kąpieli. Jeden z kąpiących się, Adam Jurczenko nagle zaczął tonąć. Wówczas rzucił się do wody na ratunek towarzysz jego, Kazimierz Kłoszowski. Niestety — siły mu niedopisały i obaj alumni zniknęli w nurtach rzeki. Zwłoki wyłowiono po długich poszukiwaniach.

ZAMACH SAMOBÓJCZY. W obawie przed złą notą rzuciła się z okna III piętra w jednym z pierwszorzędnych zakładów naukowych żeńskich 16-letnia uczenica J. S., ponosząc ciężkie obrażenia. W groźnym stanie przewieziono ją łodocianą desperatkę do szpitala.

—o0o—

TEATR WIELKI.

Czwartek godz. 8: „Ładna historja".

REPERTUAR KIN LWOWSKICH.

APOLLO: „W pogoni za szczęściem".
ATLANTIC: „Wielki czarodziej".
CASINO: „Chciałbym, a boję się".
CHIMERA: „Ludzie w tunelu".
GRAŻYNA: „Anna Karenina".
KOPERNIK: „Zew krwi".
MUZA: „Bounty".
MIRAŻ: „Świat się śmieje" i „Flip i Flap".
PALACE: „Raj na ziemi".
PAŁACE: „Nieśmiertelne melodje".
PAN: „Dawid Copperfield".
RAJ: „Wojna w królestwie walca".
ŚWIT: „Wojna w królestwie walca".
STYLOWY: „Przygodny romans" i rewja.
UCIECHA: „Walczące karawany" i rewja.
TON: „Srebrne ostrogi".

ANTONI ROTHE
Fabryka świec kościelnych
poleca
znane ze swej dobroci wyroby
Kraków, ul. Sławkowska 20
Tel. Nr. 121-74. Rok zał. 1879.

Dziś i codziennie w kinie ŚWIT Straszewskiego 18.
Program Nr. 27. Telef. 182-01.
Od soboty, dnia 13 czerwca 1936 r.
Najzabawniejsza, najweselsza, najrozkoszniejsza komedja p. t.:
Kochany łobuz
Realizował słynny reżyser komedjowy KAROL LAMACZ
W roli tytułowej ulubienica wszystkich, artystka pełna nieporównanego temperamentu ANNY ONDRA, w innych rolach: WOLF ALBACH-RETTY, HANS RICHTER, HERMAN PICHA, oraz wielki zespół artystów wiedeńskich.
Przedstawienia codziennie o g. 5-ej, 7-ej i 9-ej, w dni świąteczne od godziny 3-ej popołudn.

Codzienny program „Dni Krakowa".

Program czwartkowy przewiduje: W godzinach przedpołudniowych: Zwiedzanie zabytków miasta, muzeów, wystaw, wycieczki na Sowiniec. Dla uczestników „Dni Krakowa" bezpłatne zwiedzanie w grupach za zgłoszeniem się w Pol. Związku Turystycznym, ul. Lubicz 4.

Godz. 11-ta: Uroczyste otwarcie wystawy „Stary Kraków" w zamku królewskim na Wawelu, staraniem Tow. Miłośników hist. i zab. m. Krakowa oraz Archiwum Aktów Dawnych m. Krakowa. Wystawa ta jest pierwszem na tak wielką skalę zestawieniem materjałów ikonograficznych dotyczących wyglądu Krakowa w przeszłości oraz poszczególnych jego budowli, z których **ogromna część uległa zburzeniu w pierwszej połowie XIX. w.** Eksponaty pochodzą z muzeów i zbiorów publicznych, jako też kolekcyj prywatnych, **nieznanych dotąd zupełnie nawet specjalistom.** Na wystawie urządzona została **panorama dawnego Krakowa**, oparta w każdym szczególe na autentycznych materjałach widokowych, i tem samem stanowiąca syntezę pierwotnego obrazu miasta. Po uroczystości otwarcia wystawy — publiczność i wycieczki będą mogły swobodnie ją zwiedzać za uiszczeniem skromnej opłaty (30 gr., młodzież 20 gr.). Będzie to **niezwykła okazja przeniesienia się w odległą przeszłość Jagiellońskiej stolicy.**

Godz. 13-ta: Wycieczki do Wieliczki i Ojcowa, organizowane za zgłoszeniem się w Pol. Związku Turystycznym.

Godz. 17-ta: Wspaniała procesja Marjacka naokół Rynku, jedna z największych uroczystości religijnych Krakowa.

Godz. 18-ta: Tradycyjny obchód Lajkonika. Po zakończeniu procesji Marjackiej wkroczy z ul. Brackiej na Rynek **pochód groźnego chana tatarskiego z orszakiem niosącym buńczuki i chorągwie oraz orkiestrą mlaskotów.** Lajkonik, dzierżąc w ręku potężną buławę, wykona przy dźwiękach kapeli tradycyjne harce i tany, witany z radością przez wielotysięczne tłumy. W roku bieżącym wystąpi Lajkonik w staranie odnowionym kostjumie projektu St. Wyspiańskiego.

Celem umożliwienia przyjezdnym najdogodniejszego oglądania przepięknego obrzędu tradycyjnego, Obyw. Komitet „Dni Krakowa" przygotował w pobliżu Sukiennic od strony ul. Brackiej **wielką trybunę na 400 miejsc siedzących**, przed którą Lajkonik z swoją drużyną zatrzyma się najdłużej. Bilety na trybunę nabywać można wcześniej w biurze Pol. Związku Turystycznego, Lubicz 4 w cenie 1.50 zł.

Godz. 21-sza: Iluminacja zabytków historycznych i plant.

Godz. 22-ga: Pieśni i hejnały grane przez trębaczy ze szczytu wieży Marjackiej.

—— 000 ——

Zeznania oskarżonych w procesie o zajścia w Krakowie.

Środowa rozprawa przeciwko czterdziestu kilku oskarżonym o udział w zajściach w dniach 21 i 23 marca rozpoczęła się od ogłoszenia decyzji w sprawie wniosku, postawionego przez obronę oskarżonych we wtorek, — **zmierzającego do przekazania sprawy sądowi przysięgłych. Trybunał nie uwzględnił tego wniosku.** Wówczas obrońcy wystąpili z wnioskami **rozparcelowania procesu na kilka spraw.** Trybunał po naradzie odrzucił wniosek obrońców, a wtedy obrona wystąpiła z żądaniem powołania do sprawy jako biegłych redaktora „Robotnika" p. Niedziałkowskiego i Jana Kwapińskiego, przewodniczącego Centr. Komisji Zawodowych Zw. Klasowych. Do tego wniosku nie przyłączył się adw. dr. Brodkiewicz, który zaznaczył, że żądanie powołania tych biegłych **zmierza do wprowadzenia do rozprawy elementu politycznego. I ten wniosek został odrzucony.**

Sąd przystąpił następnie do przesłuchiwania oskarżonych. Pierwszy z nich **Izrael Schiffer** oświadcza, że nie może składać zeznań, gdyż **czuje się poważnie chorym.** Następny oskarżony **Bronisław Skomil**, pomocnik fryzjerski, nie poczuwa się do winy. Wprawdzie był w krytycznym momencie w dn. 23 marca na plantach ale nie rzucał kamieniami na policję. Fakt znalezienia w jego kieszeni kamienia **tłumaczy podrzuceniem kamienia przez jakiegoś konfidenta.** Oskarżony twierdzi, że po aresztowaniu pobili go funkcjonarjusze policji. Prokurator zapytuje się, dlaczego o tem przedtem nie mówił, na co Skomil nie może dać dostatecznie jasnej odpowiedzi. Oskarżony **Andrzej Zając** przyznaje się do winy, **oświadcza że rzucał kamieniami**, przyczem robił to bez zastanowienia. **Rzucał, bo i inni rzucali.** Oskarżony **Majer Glancman** nie poczuwa się do winy. Przybył do Krakowa z Sambora, by w kolonji syjonistycznej przygotować się do wyjazdu do Palestyny. **Nie potrafi wytłumaczyć, dlaczego miał kamień w kieszeni.** Oskarżony **Nadel Mendel** twierdzi, że w dn. 23 marca do godz. 15.30 był w towarzystwie narzeczonej i jej przyjaciółki, a gdy potem wyszedł na miasto został aresztowany. Zeznaje, że na policji pobito go po twarzy. Od uderzenia w twarz miał on utracić zęba i dostać krwotoku. **Jan Jarosz** twierdzi, że został aresztowany na plantach w chwili, gdy szedł do siostry. Udziału w zajściach nie brał.

Schiffer chory na gruźlicę.

Po półgodzinnej przerwie obrońca Schiffera, adw. Pleszowski, zgłosił wniosek, by jego klienta chorego na gruźlicę, zwolniono z aresztu tymczasowego. Obrońca zaproponował, by Schiffera zbadali dwaj lekarze więzienni. Do wniosku obrońcy przyłączył się prokurator dr. Szypuła. Badanie tego oskarżonego odbędzie się we czwartek. Oskarżony **Widomski** twierdzi, że znalazł się w tłumie obok bramy Florjańskiej przypadkowo. Zatrzymano go i odprowadzono do województwa. Tam ujął się on, jak twierdzi, za chłopcem, bitym przez posterunkowych. To miało się przyczynić do odprowadzenia go do komisarjatu policyjnego. Oskarżony **Ginter Berisz** twierdzi, że do godz. 15 był w domu, a potem dopiero wyszedł na miasto. Gdy szedł ulicą Grodzką z Kuehnreichem i pewną dziewczyną, zostali wszyscy troje aresztowani i odprowadzeni do komisarjatu przy tej samej ulicy, gdzie miano go pobić. **Leon Kuehnreich**, aresztowany z Ginterem, twierdzi, że i jego pobito po aresztowaniu. Obaj ostatni oskarżeni nie potrafią podać wyraźnych przyczyn, dla których nie mówili przedtem o biciu ich po aresztowaniu. Kuehnreich twierdzi, że wspomniał o tem sędziemu śledczemu, na co sędzia miał odpowiedzieć, że to nie należy do sprawy.

Nie interesował się strajkiem.

Oskarżony **Stanisław Bania**, piekarz z zawodu, aresztowany został na drugi dzień po zajściach z dnia 23 marca. Ma on ukończone 4 klasy gimnazjalne i trzy lata handlówki. Bania opisuje szczegółowo, co robił krytycznego dnia, wykazuje, że nie brał żadnego udziału w zajściach, **strajkiem się jako rzemieślnik, pracujący na własną rękę, nie interesował.** Znalazł się na plantach w momencie, gdy grupa ludzi poczęła uciekać przed policją. Będąc astmatykiem, nie mógł biec szybko, potknął się i skaleczył w rękę. Gdy na drugi dzień stał przed szpitalem, dostrzegł go posterunkowy i aresztował, powziąwszy podejrzenie, że Bania odniósł ranę, biorąc udział w zajściach. Bania powołuje się na licznych świadków. Oskarżony **Nusym Pińczowski**, krawiec, zeznaje, że został aresztowany u zbiegu ul. Starowiślnej i Miodowej, gdy stał na chodniku. I on twierdzi, że go bito w komisarjacie policyjnym, jednak w czasie dochodzeń nic o tem nie mówił. **Jak się okazuje, Pińczowski był parokrotnie aresztowany pod zarzutem działalności komunistycznej.**

Usiłował popełnić samobójstwo.

Oskarżony **Wład. Pisz**, handlarz uliczny, twierdzi, że niemal cały czas w dniu 23 b. m. był w restauracji „Jutrzenka" przy ul. Siennej. W trzy dni potem powiedziano mu w tej restauracji, że poszukuje go pewien posterunkowy. Zgłosił się do tego posterunkowego i wtedy został aresztowany pod zarzutem, iż rzucał na policję kamieniami.

Obrońca: Czy usiłował pan popełnić samobójstwo w więzieniu?

Oskarżony: Tak. W czasie zeznań o proku ratora trzej posterunkowi niewinnie mnie oskarżali, a gdy wyszedłem na korytarz usiłował mnie zbić jakiś wywiadowca. W tej chwili pomyślałem, że chciałem odebrać sobie życie.

Po przesłuchaniu dalszego osk. Weissbarta rozprawę odroczono do czwartku.

——00O00——

Kronika krakowska.

CZERWIEC.

18. Czwartek. Św. Efrema.
Wschód słońca 3.14, zachód 20.00.
Długość dnia 16 godzin i 46 min.
19. Piątek. N. Serca P. Jezusa.
Wschód słońca 3.14, zachód 20.00.
Długość dnia 16 godzin i 46 min.

—o-o-o—

OTWARCIE ZBIORÓW JASIEŃSKIEGO. W piątek 19 b. m. otwarty zostanie po dłuższem zamknięciu spowodu częściowej restauracji gmachu, Oddział Muzeum Narodowego im. Fel. Jasieńskiego przy ul. Szczepańskiej **11.** Wystawa obecna obejmuje sztukę **polską** z przełomu XIX/XX w. Wystawa otwarta będzie w niedziele, święta, wtorki i piątki od godziny 10—14.

OBCHÓD „WIANKÓW" ODBĘDZIE SIĘ W SOBOTĘ. Liga Morska i Kolonjalna w Krakowie urządza w sobotę 20 bm. tradycyjny obchód „Wianków". W dniu tym o godz. 4-tej popoł. wyruszy spod ratusza korowód z orkiestrami i transparentami, zachęcającymi ludność do udziału w obchodzie „Wianków", który rozpocznie się o godz. 7-ej wieczór nad Wisłą pod Wawelem. W programie: ognie sztuczne, korowody łodzi, iluminacja Wawelu i brzegów Wisły i t. d. Bilety wstępu do nabycia w kasach na miejscu imprezy lub w instytucjach, którym przydzielono bilety do rozsprzedaży. Cały dochód na Fundusz Obrony Morza.

ZJAZD PLAKIETOWY NA DNI KRAKOWA. Krakowski Klub Automobilowy zorganizował zjazd plakietowy otwarty w dniach 20, 21 i 22 bm. Na listę uczestników wciągnięci będą wszyscy automobiliści, którzy w tych dniach przybędą do Krakowa i zgłoszą się w Sekretarjacie Klubu.

WYSTAWA WNĘTRZ ZABYTKOWYCH W PAŁACU HR. PUSŁOWSKICH, UL. A. POTOCKIEGO 10. Ze względu na liczne zgłoszenia wycieczek, chcących zwiedzić piękną Wystawę Wnętrz Zabytkowych w pałacu hr. Pusłowskich, zostały ostatnio wprowadzone bilety dla grup wycieczkowych (od 10 osób po czawszy) po 25 gr. od osoby. Cena zwykłych biletów na tę Wystawę wynosi 1 zł. od osoby, młodzież szkolna płaci 50 gr. Wystawa ta otwartą jest codziennie od godz. 11—14 i od 15—18.

SPRZEDAŻ BILETÓW W KASIE STAREGO TEATRU NA KONCERT JANA KIEPURY NA WAWELU (w razie niepogody w sali Starego Teatru) w środę, 24 bm. odbywa się nadal. Wszystkie bilety sprzedawane w kasie Starego Teatru, są miejscami siedzącemi, a numeracja miejsc na Wawelu odpowiada numeracji miejsc w sali Starego Teatru. Ceny biletów w przedsprzedaży wynoszą zł. 16.50, zł. 11 i zł. 8.80.

CENY KONI. W dniu 16 bm. na targu w Krakowie przy ul. Zabłocie ogółem spędzono 197 koni i płacono za sztukę: za konie pojazdowe od 250 do 400 zł, za pociągowe ciężkie 200 do 300 zł, pociągowe lekkie 200 do 250 zł, za konie rzeźne od 50 do 100 zł. Ze spędzonych koni sprzedano: na wywóz zagranicę kraju 8 sztuk, na rzeź miejscową 3 sztuki.

—oo—

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

NA POCZCIE W KRYNICY obowiązują obecnie, w myśl zarządzenia dyrekcji krakowskiej w służbie telefoniczno-telegraficznej godziny urzędowe od 7 wzgl. 8 rano do 12 w nocy.

Jeśli bielizna nocna to EGA
Sklep fabr. Kraków, Szewska 23
Podczas „Dni Krakowa" ceny zniżone —

TEATRY I KINA KRAKOWSKIE.

Teatr m. im. J. Słowackiego.

Czwartek: „Zakochana".
Piątek: „Z miłości niedostatecznie".

REPERTUAR TEATRU POWSZECHNEGO DOMU ŻOŁNIERZA.
na „Dni Krakowa".

18 czerwca: „Lola z Ludwinowa", wodewil St. Turskiego.

ŚWIT: „Kochany łobuz".
WANDA: „W cieniu gilotyny".
APOLLO: „Metropolitan".
SZTUKA: „Z tobą na koniec świata".
PROMIEŃ: „Czarne róże" z Liljan Harvey i Willy Fritsch.
UCIECHA: „Promenada miłości".
STELLA: „Cham" (Ankwiczówna, Cybulski).
ADRIA: „Pan Twardowski".
CAPITOL (Podgórze): „Melodje cygańskie" — i „Zły król" (komedja).
BAGATELA: „Tarzan nieustraszony". Na scenie rewja pt. „Krakowskie zuchy".
DOM ŻOŁNIERZA: Od 18—21 bm. „Dziewczę z obłoków". (Jose Mojica, Rosita Moreno).

————

„KRAKOWIACY I GÓRALE". W najbliższych dniach wchodzi na afisz teatru im. J. Słowackiego sztuka ta, mająca za sobą blisko półtora wieku wspaniałej tradycji. Stylizowane dekoracje i kostjumy, niezmierna ilość efektów świetlnych, ruch scen zbiorowych, aktualne wkładki i kuplety, oryginalne ramy prologu i epilogu — wszystko to składa się na całość wyjątkowo barwną i słoneczną. — Próby dobiegają końca.

JÓZEF BRANECKY. 64

Frater Johannes

powieść historyczna.

Gdyby mur mógł rozumieć, byłby się w glinę albo wosk przemienił; gdyby to drzewa przykościelne mogły widzieć, rozpłakałyby się! Serce ludzkie nie mogło być twardsze niż kamień ani mniej czułe aniżeli drzewa! Nie!

Jan Gludovac patrzył na cud uzdrowienia chłopca, który już w konaniu zamierał, patrzył, jak wszyscy na kolana padli przed wielkością Boga. W duszy jego coś się ruszyło, lód, w którym serce było zamknięte, przełamał się, a losem ubiczowany człowiek uczynił najcięższy krok teraz, za którym przyjdzie zupełne poddanie się: zgiął kolana i pochylił głowę...

Ledwie skończył rektor po śpiewie modlitwę i dał błogosławieństwo, Jan Gludovac wstał, pewnym krokiem podszedł do ołtarza i głosem jasnym przemówił:

— Ojcze rektorze, raczcie mię przyjąć do Kościoła katolickiego!

— Z wielką radością! — brzmiała odpowiedź.

Hr. Juraj Illeshazy i szlachcic Juraj de Zamard byli świadkami jego wyznania wiary.

Po krótkim obrzędzie poszedł do zakrystji, aby się wyspowiadać.

Długo tam był. Chciał zrzucić brzemię z swej duszy, zbitej tylu ciosami srogiego losu.

Lud i panowie z grodu modlili się przez ten czas. Z uśmiechem swobodnym i z rękami złożonemi wyszedł Gludovac i klęknął przed ołtarzem obok bogobojnej rodziny, przy ich uzdrowionym synku. Obaj byli w jednej godzinie uzdrowieni: on na duszy, a tamten na ciele.

Po Komunji św. przystąpił ku niemu ojciec rektor, uścisnął go i ucałował, dając tem znak, że od tej chwili katolicy uważają go już za swego.

Był to dzień wielkiej radości dla wszystkich.

Po Mszy św. i kazaniu wszyscy wrócili do domu z sercem podniesionem.

Na obiad zaprosili Jezuici Jana Gludovaca do siebie. Przyszedł i hr. Juraj Illeshazy.

Na końcu obiadu nowa niespodzianka. Jan Gludovac prosił ojca rektora, aby go przyjął do zakonu. Nie pragnie być ojcem, tego nie czuje się godnym, chce być tylko fratrem i to aptekarzem.

Patres i fratres powstali uradowani i cieszyli się jego postanowieniem. Ceremonję kościelną wyznaczyli na niedzielę. Ponieważ święto Wniebowzięcia P. M. przypadło na poniedziałek, mieli dość czasu, aby uzyskać u ojca prowincjała w Wiedniu potrzebne zezwolenie, on zaś aby się przez ćwiczenie duchowe przygotować do tak ważnego kroku, który miał rozpocząć nowy kierunek nowej drogi w jego życiu.

Do mieszkania swego już nie wrócił. Dostał swoją celę z twardem łożem. Ale nigdy jeszcze nie spał tak słodko, jak tej właśnie nocy.

MORTUUS ES...

W niedzielę o 8 godzinie dzwoniły u Jezuitów przez kwadrans wszystkie cztery dzwony.

— Kogóż zaś chowają? — spytywali się ludzie, a zwłaszcza ewangelicy.

Nie wiedzieli, co za powód wielkiego dzwonienia. Dopiero im katolik któryś wyjaśnił.

— Pochowają nie zmarłego, lecz żywego. Teraz wstępuje do zakonu jezuickiego Jan Gludovac, ongiś turecki czorbadży, potem komendant naszej straży miejskiej.

Było to wydarzenie niezwykłe, że tak wysoko postawiony mąż i to przed sześciu jeszcze dniami ewangelik — zostawał bratem zakonnym.

W świątyni na ołtarzu płonęło sześć świec, od schodów zaś ołtarza po balaski z dwu stron po trzy, a między niemi rozpostarte czarne sukno.

Pierwsze ławki po stronie prawej zajęli: hr. Juraj Illeshazy, jego żona, liczni panowie i damy z grodu. Z lewej strony siedzieli: ewangelicki pastor z żoną, burmistrz miasta senatorowie Bohusz i Lipski, sapiens notarius Vranay i inni członkowie magistratu. Przybył też Marcin Szabliczka z Katinką z Adamowiec. Delegację miejskiej straży przyprowadził zastępca komendanta Ondrej Palo. Hajdukowie stali w odświętnych szatach przy ławkach. Przed nimi Stefan Konopa.

Ponieważ hr. Juraj Illeshazy z listem księdza rektora do Wiednia wysłał najsprawniejszego gońca, pozwolenie prowincjała mieli już w sobotę rano.

Jan Gludovac przez wtorek i środę żegnał się ze swymi znajomymi. Przedewszystkiem z pastorem, któremu dziękował za opiekę i braterską miłość i z jego żoną, Agnieszką. Życzył im błogosławieństwa Bożego dla całego domu. A także z senatorem Bohuszem, prosząc, by mu przebaczył, jeśli go kiedy czem może zasmucił. Pożegnał się się z senatorem Lipskim, który miał po nim wziąć komendę nad strażą miejską z burmistrzem, notarem, z pozostałymi członkami magistratu, strażą i wielu innymi dobrymi znajomymi. Przez ostatnie trzy dni zamknął się przed światem i oddał się rozmyślaniom. Juraj Jankovicz, magister nowicjuszów, był jego ojcem duchownym. Wszystek czas trawił na modlitwie i rozważaniach, aby się stał godnym nosić tę prostą czarną szatę, którą uświęciło tylu wybitnych ludzi świętego żywota, ofiarną pracą we winnicy Pańskiej. Oto i ten piękny kościół, w którym już wkrótce wstąpić ma do czcigodnego zakonu, został wzniesiony i poświęcony na pamiątkę jezuickiego bohatera duchowego, apostoła Indyj, św. Franciszka Ksawerego. W tych trzech dniach dokonała się już gruntowna przemiana jego duszy.

Na uroczystość przybyli wszyscy jego znajomi. Resztę miejsc w kościele i w oratorjach zapełnił lud, że człowiek się przepchać nie mógł. Obecnych było też wielu ewangelików.

Zaczął się obrzęd.

Członkowie klasztoru przystąpili przed ołtarz. Najpierw 6 fratrów, za nimi 30 nowicjuszów i 10 księży, między którymi było 3-ch profesorów; Adam Krasnodemski, Franciszek Kuczerik, Jan Czorniawski, rodem z Trenczyna i dwaj magistrowie nowicjuszów: Samuel Buluszinicz i wspomniany Jankovicz. (Ciąg dalszy nastąpi.)

MODERN

KIELICHY, MONSTRANCJE, PUSZKI, LICHTARZE

oraz

WSZELKIE APARATY KOSCIELNE

WYKONUJE

Fr. Kopaczyński Kraków Bracka 2 Telefon Nr. 123-30.

Kawy surowe i palone, kakao holenderskie, herbaty cejlońskie w najlepszych jakościach po przystępnych cenach

poleca

KAZIMIERZ BARTOSZEWSKI

ROK ZAŁOŻ. 1911 TELEFON 112-20.

KRAKOW, ULICA FLORJANSKA L. 49.

Wysyłki na prowincje odwrotne.

Na Dni Krakowa

konieczn ie smarować

nagniotki

pastą z apteki

pod **ZŁOTĄ KORONĄ**

w Krakowie, Rynek Gł. 22.

Cena pudełeczka 35 gr.

Po 3 dniach nawet zastarzałe nagniotki znikają na zawsze.

Kapelusze męskie i dla Przew. Duchowieństwa poleca kapelusznik damski i męski Jan Kurzydło. Kraków, ulica św. Jana 12 Telef. 175-12 również wykonuje wszelkie roboty w zakres kapeluszictwa i czapnictwa wchodzące. — Wykonanie staranne. Ceny niskie.



Zakład kąpielowy

„Brzozów Zdrój“

otwarty dnia 20-go czerwca 1936 roku.

Kąpiele: Solanki jodowe, leczą reumatyzmy, artretyzmy i ischias, zołzy u dzieci, zwapnienia tętnic, osłabienia serca i mięśnia sercowego, regulują przemianę materji.

Pensjonat tuż obok zakładu kąpielowego prowadzą Siostry zakonne ze Starejwsi, p. Brzozów. Pokoje obszerne i wygodne, czyste z pościelą, wikt zdrowy i zadawalający, ceny umiarkowane. Wewnątrz domu kaplica, w której odprawiają się Msze św.

Cały zakład położony w lesie, w zdrowej i zacisznej okolicy, nadający się również na wypoczynek dla osób starszych, rekonwalescentów i wycieńczonych.

Dojazd koleją, albo do Sanoka, albo do Rymanowa, stąd autobusami do Brzozowa miasta, dokąd zakład wysyła na zamówienie konie.

Zgłoszenia przyjmuje i wyjaśnień udziela: **Zgromadzenie SS. Służebniczek w Starejwsi, poczta Brzozów.**

SKŁAD WYROBOW POWROŹNICZYCH

M. SPYTKOWSKA

Kraków, Plac Marjacki 7.

Telefon 130-47.

Poleca: liny, postronki, sznury, szpagaty, taśmy, przybory tapicerskie, siatki sportowe, huśtawki, leżaki, szczotki, wycieraczki itp, po cenach fabrycznych. Dla klasztorów i duchowieństwa znaczny opust.

— Uwaga na adres. —

WPISY do **Gimnazjum im. Ks. Skorupki Sióstr Prezentek**

Kraków, św. Jana 7.

przyjmuje dyrekcja codziennie od 9—1.

Komornik Sądu Grodzkiego Rewiru VII.
w Krakowie ul. Garncarska 9.
Sygnatura: VII. Km. 532/36.
D. Meth c/a M. i Fr. Turmińscy.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Krakowie, rewiru VII. Jan Zimowski, mający kancelarję w Krakowie, ul. Garncarska Nr. 9. na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 1 lipca 1936 r. o godz. 9-tej w Krakowie ul. Krupnicza Nr. 30 i o 10-tej ul. J. Lea L. 87 odbędzie się licytacja ruchomości, składających się z urządzenia domowego, — ubrania, koń, wóz, lada, maszyna do krajania szynki, lodowni.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Dnia 1 czerwca 1936 r.

Komornik Sądu Grodzkiego, Rewiru VII.
(—) Jan Zimowski.

Komornik Sądu Grodzkiego Rewiru VII.
w Krakowie, ul. Garncarska 9.
Sygnatura: VII. Km. 2245/35.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Krakowie, rewiru VII. Jan Zimowski, mający kancelarję w Krakowie, ul. Garncarska Nr. 9. na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 24 czerwca 1936 r. o godzinie 10-tej w Krakowie ul. Pomorska Nr. 1. odbędzie się licytacja ruchomości, składających się z urządzenia domowego.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Dnia 31 maja 1936 r.

Komornik Sądu Grodzkiego, Rewiru VII.
(—) Jan Zimowski.

Wzmianka.

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Krakowie zwraca uwagę na rozpisany w „Monitorze Polskim“

przetarg

na przebudowę filara mostu na Popradzie w km. 92.502 linji „Tarnów-Orłów“

Informacyj udziela Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Krakowie Wydział Drogowy (pokój Nr. 189 a).

Wzmianka.

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Krakowie zwraca uwagę na rozpisany w „Monitorze Polskim“

przetarg

na malowanie mostów.

Informacyj udziela Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych Wydział Drogowy (pokój Nr. 189 a).

Rekolekcje dla Księży

rozpoczną się wieczorem 23 i 30 VI.

w willi pod Krzyżem

w Kościelisku

o 4 km. od dworca w Zakopanem

Dorożka 2 do 3 zł. (Godzić z góry).

Przy dłuższym pobycie mieszkanie wraz z utrzymaniem od 5 zł. dziennie (w czerwcu o 10 proc. taniej). Kaplica, łazienki, bibljoteka, park własny. Położenie zaciszne, urocze, wolne od kurzu.

Ceny biletów samolotowych w Polsce ze względów propagandowych utrzymane są na najniższym poziomie! Korzystajmy z komunikacji powietrznej najszybszej i najwygodniejszej!

CENY OGŁOSZEŃ

Ogłoszenie zwykłe za wiersz milimetrowy	20 gr.
Nadesłane na stronie 6 po dziale gospodar.	50 gr.
Komunikaty „ „	60 gr.
„ na 1-szoj „ „	70 gr.

Drobne za wyraz . . . . 10 gr.
Układ tabelaryczny o 50% drożej.
Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.

Wydawca za „Katolicką Spółkę Wydawniczą“ Skę z ogr. odpow.: Jan Duch. — Redaktor odpowiedzialny Dr. Józef Warchałowski. — Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarz. R. Ferka.